Nr. 132. Czwartek, 16 Czerwca 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90.— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem)

Sejm walny.

Posiedzenie 234.

Przystąpiono do obrad nad projektem ustawy

o wymiarze podatku dochodowego i majątkowego na r. 1921/22.

P. Rząd przedstawił sprawozdanie komisji, zaznaczając, że projekt przerobiła komisja w porozumieniu z Rządem, ponadto komisja wnosi rezolucję dotyczącą spopularyzowania podatku wśród najszerszych warstw ludności.

P. Dębski zawiadamia, że klub jego będzie głosować za ustawą. Mowca wnosi nadto rezolucję: 1. Sejm wzywa Rząd, aby w najkrótszym czasie przedłożył następujące projekty ustaw: o podwyższeniu normy podatku przemysłowego i handlowego w stosunku do spadku waluty, w myśl ustawy z 6 lipca 1920; projekt ustawy o nadzwyczajnym podatku bankowym, od Towarzystw akcyjnych, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych; projekt ustawy o podwyższeniu podatku od przedmiotów zbytku, zysków wojennych i projekt ustawy o jednorazowej daninie na rzecz Państwa, 2. Sejm wzywa Rząd do przyspieszenia wprowadzenia w życie ustawy o pożyczce przymusowej; 3. wzywa się Rząd do zorganizowania względnie do reorganizacji w najkrótszym czasie komisji szacunkowych do wymiaru podatku dochodowego.

P. Walisiak proponuje, ażeby artykuł 2 skreślić, a wtedy obowiązywać będzie ogólna zasada, że płaci się podatek od 7/10 dochodu.

P. Moraczewski proponuje pewne zmiany poszczególnych artykułów oraz rezolucję wzywającą Rząd do przedłożenia planu podatku, według którego kolejno w miarę wzrostu wpływu podatku dochodowego będą zniżane podatki pośrednie od artykułów pierwszej potrzeby.

P. Waszkiewicz omawia krytycznie ustawę, przyczem odnosi wrażenie, że tendencją większości komisji było oszczędzać wieś i małe osady, a przerzucić ciężar podatków na miasta i osady przemysłowe, oszczędzać klasy bogate, a zrzucić ciężar na klasy ubogie.

P. Gdyk wnosi poprawkę do art. I. ustawy, zmierzającą do podniesienia skali dochodu podlegającego opodatkowaniu z 8.000 na 10.000, z 10.000 na 12.000, z 12.000 na 16.000 i z 14.000 na 20.000.

Wicemin. Rybarski daje szereg wyjaśnień opartych na materjale cyfrowym i zwalcza zarzuty czynione przez przedmowców. Prosi o odrzucenie poprawek, które zmierzają do podwyższenia minimum egzystencji, zarówno w interesie skarbu jak i polityki społecznej.

P. Koliszer oświadcza, że rezolucja p. Dębskiego nie może być ani odrzuconą ani przyjętą, i należy ją rozumieć jako program pewnego koła posłów i odesłać do komisji skarbowej. Zarzuty Moraczewskiego w stosunku do przemysłowców b. Kongresówki są niesłuszne. Mowca godzi się w zupełności z przemowieniem Rybarskiego, co do żądań zaś, które wyraził Moraczewski, by powoli znosić podatki spożywcze jako niesprawiedliwe, sądzi, że bez tych podatków obejść się nie będzie można.

W tej sprawie przemawiał jeszcze sprawozdawca, który oświadczył, że zgłoszonych poprawek i rezolucji uwzględnić nie może.

W dyskusji szczegółowej zabierali głos p. Miodziński i wiceminist. Rybarski, który wyjaśnił, że jeśli dochód obliczony jako $^7/_{10}$ względnie $^5/_{10}$ uposażenia będzie niższy od minimum egzystencji, to nie ma obowiązku płacenia podatku.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucją komisyjną; wszystkie inne rezolucje odesłano do komisji, a poprawki odrzucono.

Po referacie p. Kiernika przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę podwyższającą liczbę wiceprezydentów m. Krakowa z 3 na 4 i znoszącą różnice hierarchiczne między wiceprezydentami, tak, że prezydent będzie miał możność powierzenia każdemu z nich swojego zastępstwa.

Po referacie p. Dymowskiego przyjęto rezolucję wzywającą Rząd, aby w ciągu 2 miesięcy przedstawił projekt rozwiązania sprawy własności i eksploatacji kolejek, które dawniej należały do cukrowni, a zostały im odebrane przez władze okupacyjne. Do czasu uregulowania tej sprawy należy cukrowniom zabezpieczyć sprawnie działającą siłę przewozową podczas nadchodzącej kampanji.

P. Szymański omawia sprawę wniosku p. Steinhausa co do terenów sąsiadujących z rurociągiem Jasło - Gorlice i przedkłada ustawę, aby wzdłuż tego rurociągu wyłączyć od przymusu parcelacyjnego pas ziemi na przestrzeni 1 klm.

P. Stapiński sprzeciwia się tej ustawie, poczem odesłano ją do komisji rolnej i przemysłowo-handlowej.

Z komisji sejmowych.

Komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem p. Falkowskiego w obecności Wiceministra Dąbskiego, wysłuchała sprawozdania delegata brukselskiego p. Łukasiewicza. Na wniosek przewodniczącego materjał przekazano podkomisji wileńskiej do rozpatrzenia. Przystąpiono następnie do obrad nad wnioskiem p. Bryla, skierowanym przeciwko działalności posła ks. Arcyb. Teodorowicza w Rzymie. Na dzisiejszem zebraniu załatwiono część pierwszą wniosku dotyczącą zarzutu, jakoby ks. Arcyb. Teodorowicz oskarżał P. S. L. o działalność wrogą Kościołowi. Po dyskusji przyjęto wniosek p. Dubanowicza: „Komisja stwierdza, że na zarzuty P. S. L. nie złożono na komisji spraw zagranicznych żadnych dowodów". Wniosek ten przyjęto 16 głosami przeciwko 11 za wstrzymaniem się 4 posłów od głosowania. Przyjęto następnie jednomyślnie wniosek p. Kiernika: „Komisja spraw zagranicznych wysłucha byłego posła przy Watykanie p. Kowalskiego jako świadka".

Komisja administracyjna pod przewodnictwem p. Erdmana w obecności delegatów Ministerstw spraw wewnętrznych,

Podróż do Gdańska.

(Korespondencja „Gazety Lwowskiej").

Gdańsk, w czerwcu 1921.

Podróż z Warszawy do Gdańska jest interesująca ze względu na rewizję w Tczewie, przeprowadzoną skrupulatnie przez polskie władze celne i organa policji państwowej. Tych, którzy osobiście nie mieli dotąd sposobności poznać tego prewencyjnego procederu, zainteresuje niezawodnie krótki opis tegoż.

Na długo już przed stacją w Tczewie, leżącą na granicy między Polską, a obszarem wolnego miasta Gdańska, znać wśród jadących którzy mają się poddać rewizji osobistej i kontroli bagaży pewne zdenerwowanie. Jak uczy doświadczenie, wzrasta ono u tych osób, które niczego zgoła podejrzanego nie wiozą, ani, nie należą do „organizacji waluta-sziberów". Kto raz przebył granicę celną w Tczewie, wie już jak w następnych podróżach należy postępować, aby po zatrzymaniu się pociągu zająć jedno z pierwszych miejsc.... w ogonku oczekujących rewizji. Wzajemne rozmowy na powyższy temat, rozmaite rady i wskazówki, wypełniają chwile przed dojazdem do Tczewa.

Ledwie tylko hamulce zatrzymają biegnący pociąg, widać już wyskakujących co żywo doświadczonych praktyków, którzy z ręcznymi pakunkami pędzą przed salę rewizyjną, roztrącając swą osobą, a jeszcze bardziej swojemi kuferkami tych, którzy śmią wejść im w drogę.

Momentalnie tworzą się dwa ogonki rosnące z każdą sekundą, ustawiają się pojedynczo: na prawo panie, na lewo panowie Policja utrzymuje porządek, wszyscy w oczekiwaniu „wielkiej chwili" patrzą z pietyzmem w drzwi sali rewizyjnej, w których za chwilę ukaże się urzędnik i da hasło do wejścia. Kontrola odbywa się grupami.

— Czy ma pan jakie pieniądze i ile? — pyta urzędnik cłowy podróżnego.

Słychać mniej więcej jednakowe odpowiedzi, a to w myśl przepisów, że z Polski wywieźć można 1000 niemieckich i 3000 polskich marek. Wszyscy więc w granicach tych przepisów wymieniają posiadane przez siebie kwoty. Lecz gołosłowne twierdzenie podróżnego nie wystarcza, — jeszcze trzeba dowodów. Funkcjonarjusz cłowy sięga rękami w kieszenie podróżnego, a on mimowoli wznosi ręce do góry, pozostawiając zupełną swobodę kontrolorowi. W ten sposób przeglądają wszystkie papiery, portfel, a komu niedobrze patrzy z oczu, temu szukają pod podszewką, kołnierzem i t. d. postępując w takich razach z daleko idącą domyślnością i znajomością „kawałów" dokonywanych przez handlarzy walutą.

Podobnie szczegółowo odbywa się rewizja pakunków, a po wyjściu z sali rewizyjnej, znów trzeba ustawić się w ogonek, aby się dostać do pociągu. Tymczasem pociąg, którym jechaliśmy z Warszawy, jest również szczegółowo rewidowany poza obrębem dworca, a potem nadjeżdża, ażeby zabrać pasażerów w dalszą drogę do Gdańska.

W czasie czekania na ukończenie rewizji, ciekawy obrazek przesuwa się przed oczami.

Grupa kilkudziesięciu osób, o twarzach zmęczonych, zalega część peronu, siedząc na kuferkach i tłumokach.

— Gdzie wy jedziecie i kto wy tacy — zapytuje jeden z urzędników policyjnych, skulonych we czworo podróżnych.

— To moi ludzie — odpowiada hardo jakiś żyd z miną komendanta.

Pokazuje się, że grupa czekających, to transport emigrantów do Ameryki. Jeszcze nie wyjechali z Polski, jeszcze nie wsiedli na okręt, jeszcze nie zakosztowali ciężkich warunków jazdy na pokładzie trzeciej klasy, a już są wyczerpani, śmiertelnie znużeni i chorzy. Oddani na pastwę agenta jakiegoś Tow. okrętowego, z rezygnacją oczekują wypadków, a może w duszy niejednego jarzy się ból z powodu opuszczenia Ojczyzny, może niejeden z tych co już zapłacił 168 dolarów za podróż do Ameryki, chętnieby przedarł bilet okrętowy i chociażby piechotą wrócił do rodzinnej wsi, byle stłumić w sobie ból za krajem i rodziną.

Lecz jakieś fatum pędzi tych ludzi naprzód; załadują ich na okręt i po kilkunastu dniach ciężkiej podróży wyrzucą na ląd amerykański. Może wtedy wstąpi w nich energja, instynkt samozachowawczy nakaże zakasać rękawy do pracy i może po latach z lepszą miną, z wiarą w sercu i z polską pieśnią na ustach wracać będą — gdy Bóg pozwoli — do kraju i swoich.

...Rewizja skończona. Pociąg zajeżdża, podróżni cisną się do przedziałów. Zmienia się służba kolejowa, z pewną lubością szykanując podróżnych z powodu rzekomych złych biletów i t. d.

Podróż z Tczewa do Gdańska nie trwa długo. Z okien wagonów widać już wysokie kominy fabryczne, majestatyczne doki okrętowe, mijamy co chwila po drodze ładowne pociągi towarowe, plant kolejowy rozbiega się w setki torów, pociąg wjeżdża pod halę dworca w Gdańsku.

*

Gdańsk stanowi typ portowego miasta pełnego kupców i interesentów z różnych stron świata.

Mieszkańca Lwowa bawi wszystko w Gdańsku. Wystawy sklepowe pełne są przeróżnych pięknych rzeczy, takich, których od czasu wojny z powodu zamknięcia granic nie oglądaliśmy wcale. Każda wystawa bawi i nęci.

Z szaloną szybkością przebiega oko po tych różnych artykułach, potrzebnych w codziennem życiu i luksusowych towarach, któremi założono olbrzymie, gustownie urządzone wystawy. W witrynach sklepowych spotykasz obuwie pierwszorzędnej jakości, materjały na ubrania i suknie, damską garderobę, jedwabie, hafty i w. i.

Kobiety z Polski z prawdziwym zachwytem oglądają sezonowe kapelusze i twierdzą, że pierwszorzędne modniarki warszawskie nie mogą się poszczycić tego rodzaju efektownemi ubraniami głowy.

Obrazy zmieniają się jak w kalejdoskopie. Trzy wystawy sklepowe reprezentują najpiękniejsze wytwory z porcelany, szkła i kryształów. Setki rozrzuconych flakonów na kwiaty nasuwa myśl przeniesienia choćby jednego z nich do lwowskiego salonu, i jeszcze nie skończysz wewnętrznej rozterki „kupić, czy nie kupić", a już nowy obraz pociąga cię ku sobie! — W olbrzymim lokalu sklepowym stoją w szeregu nowiutkie rowery, motocykle i auta, jedna wystawa zasypana wężami gumowemi i oponami.

Dla dzieci lwowskich wielką sensację stanowiłyby prześliczne wystawy zabawek, wśród których okręty różnych wielkości zajmują pierwsze miejsce

A każdego pociąga widok nie lada. Na placach i rogach ulic, na wózkach, w koszach ręcznych, w cukierniach i restauracjach, wszędzie widać całe góry pomarańcz, Przybysz z Polski wyciąga ku nim ręce i nie pytając nawet o cenę anektuje. Jedna pomarańcza kosztuje przeciętnie 3 marki, a ta niska cena oszałamia wprost kupującego, nawet po przeliczeniu owych 3 marek niem. na walutę naszą, co daje około 50 marek polskich.

W sklepach, sprzedających towary kolonialne, wystawy zasypane są rodzynkami, migdałami, orzechami, suszonemi owocami, itd., a już zupełnie wyprowadza z równowagi fakt, że wszędzie w wolnym obrocie kupić można białego cukru w kostkach lub grysiku w cenie około 10 marek niem. za kilogram.

Widoki znów zmieniają się. Szerokim kanałem płynie mały statek pasażerski, wiozący ludzi z portu do miasta. Inny znów statek wiezie towary, dymi komin, a z daleka już sternik daje sygnały, by otworzono zwodzony most uliczny. Policjanci wstrzymują ruch tramwajowy i pieszy, a statek pracując mocno przesuwa się z towarami do jednego z bocznych portów, gdzie się przeładowują transporty do wagonów kolejowych.

Trudno nie wspomnieć też o bolesnym fakcie, dotykającym głęboko każdego Polaka. Na pryncypalnej ulicy bombastyczny afisz kinowy zawiera „sensacyjny" program pod t. *„Der polnische Bandeneinfall in Oberschlesien"*. Ten tytuł programu kinowego, którym w wolnem mieście Gdańsku karmią publiczność, świadczy wymownie o nastroju, panującym tam wobec Polaków.

St. Zachariasiewicz.

skarbu, rolnictwa i sprawiedliwości rozpoczęła obrady nad stosunkami administracyjno-prawnymi na kresach wschodnich. Dyskusji nie wyczerpano.

Komisja oświatowa pod przewodnictwem p. Sołtyka przyjęła do wiadomości wyjaśnienia Ministra Rataja iż w Bydgoszczy otwarte zostało studjum roczne gospodarstwa wiejskiego o typie pomiędzy średnim a akademickim zakładem naukowym. Cenzus naukowy wymagany przy przejściu na to studyum jest 6 klas.

Komisje skarbowo-budżetowa, zdrowia publicznego, oraz przemysłu i handlu odbyły zebranie wspólne pod przewodnictwem p. Wierzbickiego w obecności dyrektora departamentu monopolu Mikuleckiego. Przyjęto punkt 3 art. I. noweli do ustawy antyalkoholowej w brzmieniu następującem: Zmniejszenie liczby miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych następuje zasadniczo począwszy od 1 stycznia 1921, termin ten jednak może być przedłużony do 1 stycznia 1923.

Wykaz jeńców Polaków szeregowych

którzy powrócili z niewoli bolszewickiej.

416. szereg. Wojdziak Władysław, 29 p. p., Moskurnia. 417. szereg. Garbstowski Wincenty, 159 p. p., Pomarzew. 418 szereg Smiech Franciszek, 39 p. p., Dąbrowa. 419 szereg Chetner Michał, 39 p. p., Strużew 420. Brzozowski Franciszek, 3 p. p., Dębiniec. 421. szereg. Grześkowiak Franciszek, 159 p. p., Kurnik. 422. szereg. Luter Franciszek, 28 p. p., Chrusty. 423 szereg. Czech Stanisław, 38 p. p., Dębno. 424. szereg. Pęski Stanisław, 38 p. p., Putatki Małe. 425 szeregowiec Zys Rudols, 21 pułk piech., Warszawa. 426. st. szereg. Małowski Marcin 38 p. p. Rosochy. 427. szereg. Stryjewski Henryk, 4 dyw. jaz., Wilanów. 428. szereg Górko Henryk, arm. Bałach, Puławy. 429 szereg. Dobrowolski Stanisław Wil. p. p., Gledzianów. 430. szeregowiec Mazwiczak Jan, 18 pułk piech., Miestadzie. 431. szeregowiec Kuciejewski Stanisław, 32 pułk p. Osiek, 432. St. szereg. Stypczyński Jan 159 p. p., Józefinka, 433. szereg. Pietczak Stanisław, 13 p. p., Słonczewo, 434. szereg. Sienkiewicz Stanisław, 33 p. p., Uśnik, 435 szereg. Pietrzyk Ignacy I. p. strz. kon. Modlibożyce, 436. szereg. Kubiec Józef, 3 p. p. L., Górno, 437. szereg. Ruszkowski Jozef 48 p. p., Zastoczew, 438. szereg. Gawinkowski Antoni, 64 p. p., Bzów, 439. szereg. Zasada Władysław, 6 p. p. L., Oszowiec, 440. szereg. Paciak Stanisław, 59 p. p., Podkamień, 441. szereg. Basamin Władysław 8 p. p., Pełomeja, 442. szereg. Gorgolewski Andrzej 70 p. p., Ostrzeszow, 443. szereg Szczurek Stanisław, 70 p. p., Salnia, 444. szereg. Korycki Ludwik, 16 p. p., Tuszewna 445. szereg Jagła Alojzy, 39 p. p. Łabeczce, 446. szereg. Korbut Jakób, 38 p. p., Targowisko, 447. szereg. Zera Walenty, 33 p. p., Nasiotka. 448. szereg Roz-nhole Abram. 3 pp. L., Radom. 449 szereg Juchniewicz Jan, 1 p. wil., Niemęczyn. 450. szereg. Wodziuk Władysław, 34 p. p., Patkowo. 451 szereg. Cias Stanisław, 47 p. p., Janowo 452. szereg Haderel Jan 10 h. sap., Rumunia. 453. szereg. Finka Bolesław, 6 B kol., Poręba. 454. szereg. Kolacja Franciszek, 167 pp., Opatowek. 455 szereg. Jan Sadon, 39 pp., Rakowiec. 456. szereg. Gus Antoni, 46 pp., Zbydniów. 457. szereg. Gutowski Bolesław, 8 p. p., Zaskrodzie. 458. szereg. Skruch Władysław, 13 pp., Janiny. 459. szereg. Ertmanski Leon, 265 pp. Lubocz. 460. Snida Adam, 38 pp. Maliszew. 461. szereg. Stefański Antoni, 38 p. p., Lwów. 462 szereg. Wajlana Walerjan, 159 pp., Munkowarsk. 463. szereg. Buczkowski Stefan, 153 pp., Munkowarsk. 464. szereg. Niepostyn Rich, 201 p. p., Warszawa, 465. szereg. Różewski Roman, 13 p. p., Góra Bałokych, 466. szereg. Kubis Stanisław, 64 p. p., Łodź, 467. szereg. Wójcicki Piotr, 7 p. p., Warszawa, 468. szereg. Szelatycki Jan, Mińsk. p. p., Strepiny, 469. szereg. Owsiniak Władysław, 6 p. p., Zawoje, 470. szereg. Olczak Ignacy, 37 p. p., Łanięta, 471. szer. Stachowiak Józef, 205 p. p., Sulejów, 472. szereg. Wajcht Kazimierz, Nowogr. p. p., Warszawa, 473. szereg. Marusik Andrzej, 64 p. p., Łaznów, 474. szereg. Macuołek Franciszek, 46 p. p., Nadarzyn, 475. szereg Bernady Michał, 13 p. p., Małopolska, 476. szereg. Rybak Stanisław, 38 p. p., Radom, 477. szereg. Płacheiński Jan, 21 p. p., Grodzisk, 478. szereg. Palaszewski Jan, 205 p. p., Warszawa, 479. szereg. Walczyk Jozef, 3 p. strzelców gran., Warszawa, 480. szereg. Reda Władysław, 3 p. strz. gran., Płock, 481. szereg. Bożyna Stanisław, 2 p. p., Biskwicze. 482 szereg. Chorobiński Aleksander, 31 p. p., Grabnica. 483. szereg. Pawlak Marjan, 68 p. p., Prus. Zachodn. 484. szereg. Salamak Marcin, 26 p. p., Zawoja. 485. plut Ładyga Stanisław, 67 p. p., Pakosław. 486. szereg. Florek Feliks, 33 p. p., Chudek. 487. szereg. Kopka Aleksander, 2 p. p., Stochy. 488. szereg. Samborski Piotr, 2 p. p., Zamowicze. 489. szereg. Olesiak Jan, 12 p. p., Słomianka 490. szereg. Szczepanski Jan, 62 p. p., Słomianka. 491. szereg. Piesa Roch 142 p. p., Ignaty 492. szereg. Wysocki Jozef, 31 p. p., Łądek. 493 szer. Gołębiowski Franciszek, 15 p. p., Zawady. 494. szereg. Radkowski Jan, 59 p. p. Troiak. 495. szereg. Demia Stanisław 3 p. p., Cykarzew. 496. szereg. Adrzejczak Antoni, 33 p. p. Goszew, 497. szereg Gozdzik Michał, 7 p. p., Wólki Pankowsk. 498. szereg. Wojtanowski Jozef, 16 p. p., Ryglice, 499. szereg. Wojnicz Ludwik, 2 Mińsk, p., Jadodziny, 500. szereg. Węcel Włodzimierz, 8 p. a. c., Mogielnica, 501. szereg. Pawłowski Zygmunt, 62 p. p., Kurów, 502. szereg. Tsinkiel Jan, 159 p. p., Gierzyce, 503. szer Masiejuk Józef, 34 p. p., Zbuhtów, 504. szer Machowski Stanisław, 3 p. strz. gran., Gulcew. 505. sierż. Małecki Leon, 29 p strz. kon., Łodź. 506. szereg. Majewski Władysław, 205 p. p., Płock, 507. szereg. Kubera Antoni, 70 p. p., Janków, 508 Kapral Krajewski Jozef, 159 ssp. pol., Złotów, 509. szeregowiec Wojcik Franciszek, 4 p. p., Krościen. Wyżne. 510. szereg. Chrostek Feliks, 40 p. p., Sokal 511. szeregowiec Wójcik Franciszek, 60 p. p., Strzelce. 512. szereg. Godek Ignacy, 69 p. p., Brym., 513 szereg Biały Michał, 68 p. p., Sieroszewice, 514. szereg. Ginter Ignacy, 21 p. p., Kosy, 515. szereg. Nawrot Jan, 1 p. p., Porębie Dzisn., 516. szereg. Wendolawski Antoni, 201 p. p., Łuków, 517. szereg. Dyda Bartłomiej, 38 p. p., Prus. Wschod., 518. Szula Leopold, 47 p. p., Piotrków, 519 Kapral Linkowski Andrzej, 29 p. p., z. Kaliska. 520. szereg. Blant Jan, Miński p. p., Warszawa, 521. szereg. Tortiel Majer, 24 p. p., z. Mińska, 522. szereg. Mulak Adam, 34 p. p., Mindzygór, 523. szereg. Obkadek Konstanty, 9 p. p. L., Lublin, 524 szereg. Borański Józef, 31 p. p., Warszawa, 525. szereg. Michoj Piotr, 40 p. strz., Wojciechów, 526. szereg. Tumniecki Stanisław, 38 p. p., Sarnak, 527. szereg. Guszuk Szymon, 34 p. p., Mielenchów, 528. szereg. Izułowski Piotr, 4 p strz. Podhal. Adamczuki, 529. Sługa Andrzej, 167 p. p., Moczydło.

Mała ententa w oświetleniu Poincarego.

W *Revue des Deux Mondes* Poincare omawiając ostatnie wypadki podnosi zasługi zmarłego ministra pełnomocnego serbskiego w Paryżu Vesnica, poczem wyraża żal, że narody, które Francji zawdzięczają swoje powstanie lub rozwój zostały od czasu zawieszenia broni pozostawione zbytnio samym sobie.

Poincaré daje wyraz zadowoleniu że narody te złączyły się dla utworzenia małej ententy, której podstawy starają się rozszerzyć Take Janescu i Benesz po zawarciu konwencji wojskowej czesko-jugosłowiańskiej i czesko-rumuńskiej przez pośredni sojusz rumuńsko-jugosłowiański.

Jeżeli — pisze Poicaré — Rumunia i Jugosławia będą się mogły porozumieć w sprawie Banatu i Temeszwaru, będzie to wielkim krokiem naprzód na drodze do rzeczywistego sojuszu. Z drugiej strony — pisze dalej Poincaré — Polska, która nawiązała węzły tylko z Rumunią i trzyma się jeszcze zdala od Czechosłowacji wskutek nieporozumień, które dotąd pozostały, zaczyna dostosowywać swoją akcję do małej ententy. Blok wschodni oraz centralny tworzy się pomału, ale jest — trzeba to przyznać — o wiele bardziej jednolity, aniżeli blok zachodni.

Poincaré ubolewa, że Francja nie objęła przewodnictwa w powstawaniu tego ugrupowania. Przypominając kroki, jakie Francja przedsięwzięła w Wiedniu przeciwko przyłączeniu się Austrji do Niemiec, autor zaznacza, że ten przykład wskazuje jak bardzo leży w interesie Francji zachowanie kontaktu z narodami, do których zmartwychwstania, wyzwolenia i rozwoju się przyczyniła.

Autor przypomina uczucia sympatji, jakie łączą Francję z wszystkimi narodami oraz uczucia przywiązania, jakie żywią wobec Francji Bułgowie, Serbowie, Rumuni, Czesi, Słowacy i Polacy. Podkreśla przytem doniosłe znaczenie, jakie wydać może zogniskowanie wszystkich tych uczuć sympatji dla obrony propozycji Benesza zdążającego do zmiany art. 23 układu Ligi Narodów w ten sposób, aby przyjąć układ między narodami, sprzyjającymi zachowaniu pokoju.

Omawiając sojusz francusko-angielski, nad którego przeprowadzeniem pracował lord Derby, Poincaré spodziewa się, że będzie on najlepszą gwarancją przyszłego pokoju. pokój ten jednakże, zdaniem autora, powinien mieć charakter ściśle obronny. Francja powinna się wystrzegać przedewszystkiem wszystkich przymierzy, któreby ją mogły pośrednio doprowadzić do niepożądanych nieporozumień ze Stanami Zjednoczonymi. Przy tej sposobności przypomina Poincaré sojusz angielsko-japoński i wskazuje, że Francja powinna sobie zapewnić całkowitą swobodę polityki w tej sprawie.

Omawiając sprawę G. Śląska, oraz sprawę polityki Francji spowodowanej zmianą stanowiska Niemiec, Poincaré przestrzega rząd francuski przed niebezpieczeństwami, kończy zaś swój artykuł słowami: Jeżeli krwawa farsa gen. Höfera trwać będzie nadal, przekonamy się, że polityka gwarancji miała swoje dobre strony i że nadszedł czas, aby ją automatycznie zastosować. Górny Śląsk należy ratować w zagłębiu Ruhry.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA.

Lwów, 15 czerwca 1921.

Kalendarz.

Czwartek, 16 czerwca.

Rzym.-kat.: Benona.

Gr.-kat.: Mytrofana.

Słowiański: Budzimira.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 17, zachód słońca o godzinie 7 minut 31.

Temperatura o godzinie 12 w południe +23 stopni.

— **Prezenty.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego udzieliło reskryptem z 6 maja 1921 L. 3276 ks. Antoniemu Wojnarowiczowi, proboszczowi w Dunajowie, prezenty na opróżnione rz. kat. probostwo *regiae collationis* w Dolinie.

Namiestnictwo zaprezentowało ks. Stefana Antymowicza, gr. kat. proboszcza w Grabowcu na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Fereskuli, a ks. Leona Kałużniackiego, gr. kat. proboszcza w Rybotyczach, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Nanowej.

— **Rektorem Politechniki lwowskiej** na r. 1921/22 wybrany został Dr. Maksymiljan Huber prof. mechaniki ogólnej i technicznej. Ur. dnia 4 stycznia 1872 w Krościenku nad Dunajcem. — Uczęszczał do szkół średnich w Krakowie i we Lwowie

Władysław Orobkiewicz. 3)

Zmysł państwowy, myśl państwowa i czyn państwowy.

(Ciąg dalszy)

Bo chociaż jedni pochodzeniem i duchem, byliśmy przez tak długi czas rozłączeni i wystawieni, każda część oddzielnie, na wpływy odmiennych od siebie pojęć państwowych i socjalnych, że to musiało się w pewnej mierze odbić i na naszej konstrukcji duchowej i wywołać pewną różnicę w pojmowaniu i wnioskowaniu.

Każdy z naszych zaborów, przywykł do operowania w swem życiu innemi kategorjami państwowemi i społecznemi.

I tak np. w Poznańskiem, przejęło się społeczeństwo polskie poszanowaniem prawa z pewną obawą połączonem, gdyż przekonało się tak o dobrodziejstwie ścisłego jego stosowania, jak i fatalnych, pod rozmaitymi względami skutkach jego lekceważenia, zarazem jednak, nauczyło się pracować w tempie i sile co najmniej równym Niemcom, gdyż wiedziało dobrze, że inaczej razem z jego nabytemi i przyrodzonemi prawami, zostanie przez nich zjedzone.

W Galicji, ugrzęzło w bagnie biurokratycznych formuł, regulujących w tem, błogosławionej pamięci państwie „prowizorjów", życie obywateli z dnia na dzień, z trwożliwem omijaniem wszelkich drażliwych kwestji, czy to znaczenia gospodarczego czy politycznego, wymagających większego wysiłku myśli i stanowczości woli.

W Królestwie, życie państwowe rozwijało się pod hasłem knuta i wprost bezprzykładnej korrupcji, a prawo uważanem było za pewnego rodzaju zło, któremu należało i musiało się każdym sposobem, choćby i najniemoralniejszym przeciwdziałać.

I teraz, gdy po długiej, szereg pokoleń trwającej rozłące, zeszliśmy się znowu razem na gruncie państwowości polskiej, każdy przeciętny były obywatel państw zaborczych, inaczej sobie wyobraża państwo, a raczej jego konstrukcję.

I gdy n. p. przeciętny Poznańczyk, zarażony swego rodzaju fetyszyzmem na tle pojęć o władzy, bezkrytycznie chciałby je wtłoczyć w ciasne ramy własnych urządzeń, bez względu na różnorodność i odmienność objawów i zagadnień politycznych i społecznych w częściach z pod innych zaborów, to przeciętny Galicjanin, działający pod natchnieniem św. Biurokratusa, z pewną odrazą odnosi się do wszelkich stanowczych, a sprzecznych z jego pojęciami zmian, wychodząc z założenia, że najlepszem z załatwień, jest.... „przedstanowcze", gdyż niczego nie rozstrzyga, a daje czas do namysłu, nieraz tak długo, aż.... sprawa sama się załatwi....

Przeciętny Królewiak wreszcie, przez przeciąg pokoleń przyzwyczajony omijać prawo o milę, lub podłazić pod nie, gdy się go już wyminąć niedało ma w ogólności bardzo niewyrobione pojęcie o jego ważności i potrzebie, co rzecz naturalna, musiało się odbić na jego pojęciach o państwie i zasadach na jakich ono ma się opierać.

Może zbyt drastycznie przedstawiam te rzeczy, lecz nie o dowcip mi idzie.

Na tle tych jaskrawości, tem wydatniej występują właściwe różnice porozbiorowych dzielnic, a temsamem i uwydatnia się trudność harmonijnego ich współdziałania.

V.

Nie wystarczy mieć nogi; trzeba jeszcze umieć chodzić. My jesteśmy jak człowiek, długą niemocą złożony, który powstawszy wreszcie po chorobie, przekonywa się, że właściwie chodzić zapomniał.

Lecz ten objaw, to nie wada organizmu, więc nie ma powodu do rozpaczy, a tem mniej do stanowczych wyroków, odsądzających nas od prawa zajęcia należnego nam miejsca w szeregu wolnych i samodzielnych państw.

A tem mniej powodów do tego, gdyż nie brak w ciągu dwuletniego zaledwie okresu naszego odrodzenia państwowego objawów świadczących, że i my, mimo tak naturalnego u nas osłabienia, potrafimy zdobyć się na stanowczy i śmiały krok!

I u nas potrafi objawić się wspaniała w swej sile i rozmiarach myśl państwowa i zrodzić się potężny czyn państwowy, stawiający nas w jednym rzędzie z Francją, a tem trudniejszy dla nas, żeśmy przecież rekonwalescentami!...

Pierwszy taki wielki objaw, to poryw narodu u progu nowego życia, samoistnie, bez żadnych obcych wpływów, a częściowo i wbrew życzeniom państw koalicyjnych, (Poznańskie) usuwający najeźdźców ze swego domu i ujmujący władzę w swe ręce.

A poryw ten we Wschodniej Małopolsce doszedł do tak szczytnego napięcia pod każdym względem i dał świadectwo takiej dojrzałości, nie tylko pod względem wojskowym, lecz i zagadnień państwowych i społecznych, i to w najtrudniejszym okresie, okresie walk toczących się na ulicach miasta i pod jego rogatkami, że już sam jeden mógłby stanowić dostateczną odpowiedź na wszelkie zarzuty wrogów, a niestety i swoich sceptyków.

Niestety, żadnemu historykowi, a co gorzej, żadnemu z naszych polityków, nie chciało się dotychczas ująć tej sprawy z właściwego punktu widzenia.

Ciągle operuje się bohaterstwem dzieci i kobiet, jakby poza tem nie było w tym okresie czasu jeszcze innych, może nie tak bezpośrednio i mocno na wyobraźnię działających, lecz równie wielkich poczynań na polu administracji i innych urządzeń państwowych i jakby nie było tych najwspanialszych objawów myśli państwowej, której podporządkowały się wszystkie klasy społeczeństwa, wszystkie partje polityczne i wszystkie społeczne zrzeszenia!

A szkoda!

Bo teraz, mogłoby to być dla nas atutem w grze politycznej, podczas gdy później będzie złotą wprawdzie, lecz tylko kartą historji...

(Dokończenie nastąpi).

poczem zapisał się na wydział inżynierji Politechniki lwowskiej a ukończywszy ją chlubnie udał się na dalsze studja do Berlina, gdzie na wydziale filozoficznym dwa lata pozostawał.

Po powrocie do kraju pracował w Biurze meljoracyjnem Wydziału Krajowego jako inż. adj. aż do 1/XII. 1899 r. W tymże r. zostaje mianowanym profesorem krakowskiej Wyższej Szkoły Przemysłowej skąd w r. 1908 powołany został na zwyczajnego profesora Politechniki lwowskiej.

Na tem stanowisku rozwinął prof. Huber wybitną naukową działalność.

W r. 1914 wybrany Rektorem Politechniki, powołany na wojnę, dostał się wraz z załogą przemyską w r. 1915 do niewoli.

W czasie pobytu w rosyjskiej niewoli w Kazaniu wygłosił cykl publicznych odczytów z dziedziny kosmografji i kosmogonji (z początkiem r. 1918). Po powrocie do kraju brał udział w r. 1919 w pracach komisji stabilizacyjnej dla profesorów warszawskiej Politechniki, w Ministerjalnej ankiecie w sprawie programu szkół średnich i takiejże ankiecie w r. 1920 w sprawie przepisów egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół średnich, nakoniec w ciągu wakacji b r. był naukowym kierownikiem urządzonego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Kursu wakacyjnego dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich.

W r. 1920 został członkiem założycielem Akademji Nauk technicznych w Warszawie i członkiem czynnym lwowskiego Towarzystwa naukowego.

— Z posiedzenia magistratu. Na wczorajszej sesji uchwalono przeprowadzić adaptację w budynkach kolonii wakacyjnej w Brzuchowicach kosztem 242 000 marek. Nadto uchwalono wykonanie i umieszczenie godła państwowego na wieży ratuszowej.

Przychylając się do petycji inwalidów wojennych, postanowił magistrat utworzenie nowych 24 stanowisk handlowych w rozmaitych punktach miasta, gdzie inwalidzi wojenni będą mogli ustawić kioski celem sprzedaży gazet i t. p.

— Uchwalenie statutu »Targów Wschodnich« Pod przewodnictwem dyr. Padewskiego odbyło się wczoraj posiedzenie Sekcji finansowej i prawniczej „Targów Wschodnich“ na którem adw. dr. Krzemicki odczytał projekt statutu „Targów Wschodnich“ opracowany przez Sekcję prawniczą. Celem „Targów Wschodnich“ jest urządzanie we Lwowie perjodycznych pokazów próbek i wzorów i umożliwienie wymiany towarów oraz umów kupieckich między producentami a odbiorcami. Po obszernej i rzeczowej dyskusji, w której zabierali głos Pp. dyr. Padewski dyr. dr. Merunowicz, dyr. Weintraub, dyr. dr. Boziewicz, dr. Seweryn Paneth, dr. Krzemicki, dr. Swisterski i inni zatwierdzono projekt statutu. Ze względu na to, że Walne Zgromadzenie udziałowców odbędzie się z końcem bieżącego miesiąca, Sekcja finansowa uchwaliła zamknąć subskrybcję 25 b. m.

Statut i pełnomocnictwa będą wyłożone do przeglądu we wszystkich bankach lwowskich i w biurze „Targów Wschodnich“ ul. Akademicka 17, celem ułatwienia interesowanym korzystanie z ostatnich dni subskrybcji. Subskrybenci, będą, jak wiadomo mieli pierwszeństwo w nabywaniu miejsc w pawilonach i kioskach „Targów Wschodnich“ i korzystania z ułatwień przysługujących „Targom Wschodnim“.

„Targ Poznański“ przekonał społeczeństwo o rentowności bezpośredniej tego rodzaju przedsiębiorstw, to też wszystkie banki i instytucje finansowe subskrybowały na ten cel już kilka miljonów.

Równocześnie uchwalili przedstawiciele instytucyj finansowych budowę stałych pawilonów dla użytku swoich przedsiębiorstw przemysłowych. Prace przygotowawcze już się rozpoczęły. Wszystkie zrzeszenia kupieckie postanowiły kooperatywnie subskrybować udziały i uczestniczyć w „Targach Wschodnich“. Pobyt za miejscami wystawowemi tak w pawilonach jak i kioskach w całej Polsce wzrasta z każdym dniem.

— Z Pol. Towarzystwa »Dzieci na wieś«. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Bolesława Lewickiego w lokalu Ligi pomocy przemysł. posiedzenie pełnego Komitetu Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś“, na którem dyr Probulski przedłożył plan tegorocznej akcji. Towarzystwo organizuje 8 kolonii, mianowicie: 2 leśnicze w Rabce, dla dziewcząt na lipiec, dla chłopców na sierpień, na zmianę, po 50 miejsc bezpłatnych i 25 płatnych; 3 kolonie wypoczynkowe dla dziewcząt, mianowicie: w Krośnie, Skolem i Dominikowicach, po 50 miejsc bezpłatnych; 3 kolonie wypoczynkowe dla chłopców (bezpłatne) w Lipinkach, Wójtowej i Chyrowie, również po 50 miejsc, nadto jedną płatną dla uczniów gimnazjalnych.

Każda kolonia będzie miała jednego kierownika pedagogicznego i 2 zastępców, oraz kucharkę, dwie podkuchenne i praczkę. Wpisy na kolonie pełne są już prawie ukończone. Ognisk półkolonijnych we Lwowie urządza Tow. 7, lista zgłoszeń jeszcze nie jest zamknięta.

Dr. Poratyński jako prezes Sekcji ogólnej kontroli oświadczył, że komisja po dokładnem zbadaniu ksiąg i magazynów Towarzystwa stwierdziła zupełną zgodność rachunków i wzorowy porządek. Prezes B. Lewicki wyraził Komisji podziękowanie za pracę. Na wniosek rad. Podolskiego zastanawiano się nad urządzeniem kolonii morskiej nad Bałtykiem na półwyspie Heli. W dyskusji przemawiali dyr. Dębicka, p Lang, dyr. Murba, p. Kordyasek, dyr. Szczurkiewicz.

† Dr. Janusz Przygodzki, wieloletni radny miasta Lwowa, radca Wydziału krajowego, zmarł w niedzielę przed południem po długiej chorobie.

Zmarły urodził się w Majdanie koło Nadwórny, ale już w kilka miesięcy później przybył z rodzicami do Lwowa i tutaj pozostawał właściwie do śmierci. We Lwowie ukończył gimnazjum i prawa, tutaj się doktoryzował, tutaj pracował jako urzędnik Wydziału krajowego, jak długo mu zdrowie pozwalało. Po złożeniu doktoratu proponowano mu ze strony bardzo poważnej przyjęcie posady przy Namiestnictwie, ale zmarły propozycję tę z miejsca odrzucił.

S. p. Przygodzki należał do ludzi zdolnych i pracowitych, dlatego zyskiwał sobie względy przełożonych i marszałków i wybijał się coraz więcej.

W r. 1914 z prezydjum Wydziału krajowego przed inwazją rosyjską i tułał się wraz z Marszałkiem w Wiedniu i w Białej W roku 1917 wrócił na stałe do Lwowa, ale już z początkami nieuleczalnej choroby, która go wreszcie całkiem zmogła.

Do Rady miejskiej wszedł około r. 1908. W Radzie miejskiej dzięki znajomości spraw autonomicznych, pracowitości i wymowie, wybił się w krótkim czasie i należał do najczynniejszych Były chwile, w których mógł myśleć nawet o wiceprezydenturze Po powrocie do Lwowa z uchodźtwa został i on powołany w lutym 1918 na członka Tymczasowej Rady miejskiej, ale z powodu choroby, która się rozwijała coraz bardziej, widział się zmuszonym mandat złożyć.

Zmarły od młodych lat interesował się bardzo żywo katolickim ruchem społecznym Jeszcze przed r. 1900 pracował z zapałem w robotniczych rzeszeniach „Jedność“ i „Przyjaźń“ i popierał czynnie społeczne organizacje katolickie. W Radzie miejskiej należał od początku do klubu stronnictwa katolicko narodowego, które obecnie przemieniło się na demokrację chrześcijańską. Od roku 1913 był prezesem klubu. Gdy w roku 1912 powstał sekretarjat katolicki, zmarły wszedł do Wydziału Tymczasowego, a następnie do Rady centralnej. Myślał wówczas o tem, aby się spensjonować i oddać wyłącznie sprawom organizacyjnym i pracy politycznej.

W r. 1913 kandydował do Sejmu i tylko niewiele brakowało mu głosów, aby zostać posłem. Mógł liczyć w ówczesnych stosunkach na zwycięstwo przy wyborach ściślejszych, ale ustąpił na rzecz p Stanisława Grabskiego, którego obecność w Sejmie sam uważał za potrzebną.

W ostatnich czasach wskutek choroby nie mógł się zajmować czynnie sprawami politycznemi ale do śmierci czytywał dzienniki. Chorobę znosił cierpliwie. Jedyną pociechą jego i wprost opatrznościową opieką była matka, którą zmarły szczerze kochał, która też na swoje starsze lata służyła synowi, a służyła zawsze z poświęceniem iście matczynem. Także koledzy z Wydziału krajowego nawiedzali chorego i starali się przynosić ulgę strapionej matce w jej trudach.

S. p. Janusz Przygodzki zmarł bardzo spokojnie i lekko, przyjąwszy w stanie całkiem przytomnym ostatnie Sakramenta. umarł, skończywszy w maju lat 50. Cześć jego pamięci.

— Komitet sprowadzenia zwłok ś. p. ks. Arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego do Warszawy ogłosił, że zebrano gotówką 13 842 marek 25 fen., procent w Banku ziemiańskim wyniósł 15 Mk., razem 13 857 Mk. 25 fen.

Wydano: a) na sprowadzenie zwłok 6 767 Mk. 25 fen., b) na koszta pogrzebu 7.060 Mk. — razem 10.827 Mk. 25 fen. Pozostałe 3.030 Mk. komitet przekazał kapitule metropolitalnej w Warszawie, jako zapoczątkowanie funduszu na postawienie w archikatedrze pomnika ś. p. Arcybiskupowi Felińskiemu

Komitet wystąpił do Rady miejskiej m. stoł. Warszawy z wnioskiem nadania ulicy Jasnej lub Nowowiejskiej nazwy ulicy Arcybiskupa Zygmunta Felińskiego, pragnąc tem utrwalić tę świątobliwą postać w pamięci narodu.

— Sprawa por. Iwanickiego. Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagr. komunikuje: W związku z wiadomością, jaka pojawiła się w prasie w sprawie sądu nad por. Iwanickim, poseł angielski p. Miller był przyjęty 10 b. m. przez prezydenta Witosa, który wyraził głęboki żal Rządu polskiego z powodu nieuzasadnionego i niedorzecznego ataku na osobę premjera Wielkiej Brytanji ze strony jednego z pism polskich.

W odpowiedzi p. Miller zapewnił Prez. Witosa, że z przyjemnością stwierdził, iż może uważać incydent za zakończony, o ile chodzi o atak na osobę premjera brytyjskiego. W związku z innemi notatkami prasy, według których por. Iwanicki był skazany za sprzedaż dokumentów angielskiemu agentowi, — p. Urbanowicz, szef wydziału bezpieczeństwa publicznego i prasowego przybył do poselstwa angielskiego dnia 13 bm., aby wyrazić swój żal z powodu ukazania się w prasie mylnych i nieopartych na faktach sprawozdań z rozprawy sądowej.

Tegoż dnia p. major Mitkiewicz, prokurator sądu, który rozpatrywał sprawę por. Iwanickiego, również przybył do poselstwa angielskiego, aby wyrazić ubolewanie, że z powodu niedopatrzenia poselstwo angielskie było pozbawione usług jednego ze swoich urzędników przez przeciąg całego dnia

Poselstwo angielskie podziękowało im za wizyty i przyjęło ich wyjaśnienia do wiadomości.

— Jubileusz Kotarbińskiego. Premjera „Sędziego z Zalamei“ Calderona stała się wielką manifestacją sympatji serdecznej, jaką od lat 40 z górą publiczność polska, artyści i autorzy dramatyczni darzą talent i pracę sceniczną Józefa Kotarbińskiego.

Po pierwszym akcie delegacje wszystkich teatrów warszawskich wprowadziły na scenę artystę-jubilata, składając u stóp jego wieńce, bukiety, dary, miljonówki i cały stos depesz gratulacyjnych.

W imieniu Związku artystów polskich przemówił Józef Śliwicki. W imieniu dyrekcji Rozmaitości składał hołd jubilatowi Michał Tarasiewicz. W imieniu Związku autorów dramatycznych proste a mocne słowa uznania wypowiedział Bolesław Gorczyński. Wszystkie przemówienia podkreślały nietylko talent aktorski jubilata, lecz jego zasługi w rozwoju teatru narodowego, któremu przyswoił arcydzieła poezji romantycznej, poczytywane przez długie lata za utwory raczej książkowe, niż teatralne.

W odpowiedzi Józef Kotarbiński przypomniał, że ten „Sędzia z Zalamei“, w którym grał rolę tytułową, był przed 30 lat zabroniony przez cenzurę rosyjską, jako sztuka zbyt demokratyczna i liberalna. Dziś już cenzor rosyjski nie dławi teatru polskiego. Dziś rozwój demokratyczny całej Europy i wolnej Rzeczypospolitej jest ową drogą, którą w genjalnem jasnowidzeniu już w XVII. stuleciu przeczuł poeta hiszpański.

Okrzykiem na cześć sztuki polskiej, Rządu i armji zakończył Kotarbiński swą mowę, za którą publiczność podziękowała burzą frenetycznych oklasków.

— Powrót 11 dywizji. W tych dniach przybywa do swych stron rodzinnych na Pokuciu 11 dywizja piechoty. Dywizja ta objęła swego czasu w posiadanie Pomorze, asystowała przy wiekopomnym akcie „zaślubin z morzem“, poczem przeniesiona na front północny, brała udział w świetnej kontrofenzywie grupy gen. Sosnkowskiego i wsławiła się brawurowym manewrem w splocie operacji, decydujących o losie Warszawy. Dziś, spełniwszy swe wojenne zadania, powraca, aby poświęcić się organizacyjnej pracy pokojowej.

— Podwyższenie opłat cmentarnych. Wobec stwierdzonego w ostatnim budżecie gminy niedoboru w dziale opłat i utrzymania obu cmentarzy, wynoszącego około półtora miliona marek, magistrat postanowił podwyższyć opłaty cmentarne. I tak opłatę za t. zw. dziesięciolecie grobów podwyższono w rejonie I. ze 100 na 300 marek, w rejonie II z 40 na 120, w rejonie III. z 20 na 60 marek. Znacznie podwyższono opłaty za pozwolenia wymurowania grobowca a mianowicie w rejonie I. z 300 na 1000 marek. w rejonie II. przy drodze z 220 na 800. w środku pola ze 140 na 600 marek. Za pozwolenie postawienia pomnika w rejonie I. z 220 na 600, w II. rejonie z 150 na 500 marek. Opłaty konduktowe podwyższono za muzykę przy pogrzebie ze 100 na 500 marek. za karawan 4-konny z 200 na 500 marek. Za roboty ziemne na cmentarzach (darniowanie grobu) 150 marek. Przeciętna ilość pogrzebów wynosi rocznie na obu cmentarzach około 4.500. Spodziewana z podwyżek cen nadwyżka wyniesie około pół miliona marek.

— Rocznica szarży pod Rokitną. Za poległych w szarży pod Rokitną z ś. p. rotmistrzem Dunin-Wąsowiczem odprawił w krakowskim kościele Marjackim nabożeństwo żałobne ks. infułat Wądolny w asystencji duchowieństwa. W presbiterjum ustawiono katafalk ubrany zielenią. Na trumnie złożono lance ułańskie i szable; przed katafalkiem ustawiono w kozły karabiny oraz dwa karabiny maszynowe. Wartę honorową przy katafalku pełnili szwoleżerzy w hełmach z dobytemi pałaszami. Podczas nabożeństwa orkiestra szwoleżerów wykonała szereg pieśni żałobnych. W nabożeństwie wzięli udział: generalicja krakowska z gen. Szeptyckim, prezydjum miasta, starosta Kowalikowski, przedstawiciele Białego i Czerwonego Krzyża, weterani z r. 1863, liczna delegacja 2 pułku szwoleżerów ze sztandarem oraz dawni oficerowie i żołnierze 2 pułku ułanów legionowych. Nawy kościoła wypełniła szczelnie publiczność.

Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu w liczbie przeszło 100 oficerów i żołnierzy udali się na obrady do sali Muzeum techniczno-przemysłowego. Tu po wspólnej fotografji rozważano sprawę sprowadzenia zwłok poległych pod Rokitną, sprawę funduszu dla zaopatrzenia wdów i sierót po poległych, oraz sprawę wydania historji 2 pułku ułanów. O 8 wieczorem odbyła się w Grand hotelu wspólna kolacja, na którą przybyli: gen. Osiński, ks. infułat Wądolny, Prezyd. Fedorowicz i inni. Następne zjazdy postanowiono odbywać w miejscu każdorazowego postoju 2 p. ułanów.

— Szczepienie ospy. Wielka ilość osób, a w szczególności dzieci szkolnych, które poddały się ochronnemu szczepieniu, nie odebrało swoich świadectw. — Fizykat miejski zawiadamia, że wydawanie świadectw szczepienia ospy, tak w lokalach szczepienia po dzielnicach, jakoteż w biurze Fizykatu miejskiego potrwa jeszcze kilka dni, tj. do 16 czerwca włącznie.

— Aprowizacja Rosji. Komisarjat ludowy dla aprowizacji zamówił za granicą 850.000 pudów mąki, 61.000 pudów cukru, 750.000 pudów roślin strączkowych, 80.000 pudów konserw wieprzowiny, 49.000 pudów konserw mięsnych. Towary te mają być wysyłane wprost do Petersburga i przeznaczone są wyłącznie dla robotników.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie. Dnia 15 czerwca, we środę o godzinie 6·15 wieczorem odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem pp. prof. dr. Ludwik Tadeusz Ebermann i Edwin Hauswald wygłoszą sprawozdanie pod. tyt.: „Wrażenia z wycieczki wydziału budowy maszyn do Królestwa i Wielkopolski“.

— Tow. opieki nad zabytkami sztuki i kultury zaprasza członków oraz wszystkich, którym sprawa naszych zabytków leży na sercu, na posiedzenie, które odbędzie się dn. 16 b. m. we czwartek o godz. 6 w M. Muzeum Przemysłowem ze współudziałem konserwatora dr. J. Piotrowskiego i inż.-arch. M. Osińskiego. (Sprawa odbudowy i rekonstrukcji zamku Żołkiewskiego).

Matura.

— Egzamin dojrzałości w drugiem państwowem gimnazjum lwowskiem im. Karola Szajnochy odbył się 27, 28 i 30 maja pod przewodnictwem dyrektora VII. gimn. lwowskiego p. Edwarda Schirmera. Za dojrzałych z postępem celującym zostali uznani: Dogilewski Henryk, Sawa Jan i Richter Jakób, z dobrym: Eskreis Fryderyk, Franczuk Marjan, Jaburek Leopold, Kikal Stanisław, Kober Jakób, Mojzesowicz Mikołaj, Rohatyn Zygmunt, Sohn Nehemjasz, Tauber Marceli, z dostatecznym: Frey Jan, Hausner Jeremiasz, Holländer Juda, Ingber Józef, Mantel Stefan, Mehr Arnold, Münz Karol, Serafin Klemens, Sussmann Izydor, Zubiecki Witold. Trzech eksternistów odstąpiło od egzaminu, jednego reprobowano na rok.

— Ustny egzamin dojrzałości w VI. gimn. państwowem im. Stanisława Staszica we Lwowie odbył się w dniach 1 i 2 czerwca b. r. pod przewodnictwem wizytatora szkół średnich p. Kazimierza Ejjasza. Swiadectwo dojrzałości otrzymali: Baron Tadeusz, Gajdacz Bronisław, Hejnowicz Kazimier, Jackl Roman, Kliszcz Wiesław, Krol Stanisław (z odznacz.), Kapisz Wacław, Matz Rudol, Mayer Marek, Nowicki Romuald, Oswald Jan, Palek Izak, Podłowski Tadeusz, Przylibski Tadeusz (z odzn.) Romańczyk Władysław, Rybicki Józef (z odzn.), Szwarczyński Paweł (z odzn.), Stocki Józef, Tarnawski Bolesław. Waięga Karol, Werner Antoni, Werner Stanisław, Wittiin Emanuel, Wojciechowski Witold, Zając Kazimierz (z odzn.), Zaklika Zbigniew, Zalewski Zbigniew, Zglinicki Aleksander, Ustrzycki Juljan (ekst.).

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sroda, dnia 15 czerwca o godzinie 7·30 wieczorem „Czar munduru“ z Dorą Hellen.

Czwartek, 16 czerwca o godzini 7·30 wieczorem „Samson i Dalila, występ Brydzińskiego.

Piątek, 17 czerwca o godz. 7·30 wieczorem „Carmen“, debiut p. Fischerowej i p. Maliniaka.

Repertuar Miejskiego Teatru Małego.
(Ulica Grodecka 2 B).

Sroda, 15 czerwca „Don Juan“ Rittnera, występ Brydzińskiego.

John Dewey. Zasady moralne w wychowaniu przełożył Witołd Hofman Lwow Warszawa Kraków. Wydawnictwo zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1921 str. 39. Znany profesor filozofji na uniwersytecie Kolumbińskim stoi na tem stanowisku, że szkoła jest pewnego rodzaju instytucją społeczną, i że na tle jej życia kształcić należy młodzież w kierunku moralnym. Nie przez wykłady o moralności, lecz praktycznie, na każdym kroku. Dziecko w szkole pewinno mieć te same pobudki działania, co dorośli w szerszem życiu społecznem. Chodzi o to by każdy czyn dziecka spełniony był w imię dobra ogólnego, w myśl ogólnej korzyści. Metody nauczania wszystkich przedmiotów winne tu być pomocne — rzecz główna jednak, to odwoływanie się do twórczych poglądów dziecka, przesunięcie punktu ciężkości z biernego przyswajania wiedzy, na czynne — mające charakter społeczny — użytkowanie tej wiedzy.

Kasa im. Mianowskiego w Warszawie. Przed kilku dniami odbyło się doroczne posiedzenie rady naukowej. Przewodniczący prof. Żuławski wspomniał o 40-letnim jubileuszu Kasy im. Mianowskiego, a prezes komitetu prof. Lutostański przedstawił stan kasy.

Skutkiem spadku waluty, kapitały lokowane w papierach publicznych, straciły swą pierwotną wartość. Zahamowało to działalność Kasy. Po wydaniu tysiąca tomów dzieł, Kasa dziś stoi wobec braku środków. Przed wojną Kasa wydatkowała rocznie około 250.000 rs., odpowiada to dziś sumie przeszło 250 miljonów marek. A teraz dochód z własnych papierów wynosi zaledwie 65.000 marek. Przewroty na Kaukazie odcięły przypływ gotowizny z eksploatacji terenów naftowych.

Na skutek odezwy Komitetu Kasy o pomoc społeczeństwa napływają ofiary, sejmiki złożyły 250.000 marek, instytucje 250 tys. mk., a osoby prywatne 200.000 marek. Staraniem Kasy im. Mianowskiego wychodzi od r. 1918 rocznik „Nauka polska“ i organizuje się „Liga popierania nauki polskej“.

Po uchwaleniu sprawozdania komitetu rada naukowa uchwaliła między innemi dążyć do założenia drukarni naukowej, do zorganizowania przekładów dzieł naukowych polskich na języki obce, do zorganizowania publikacji monograficznych o jednostkach terytorjalnych Rzeczypospolitej (powiaty) i do zorganizowania pracy nad syntetycznym opisem ludowej kultury Polski.

Omawiano też charakter działalności Rządu w dziedzinie popierania twórczości naukowej.

Helena Mniszek. „Verte“. Powieść. Dwie części w jednym tomie. 1921. Wielkopolska Księgarnia Nakładowa, Poznań.

(s. s.) W bardzo szczegółową analizę niezrównoważonej duszy kobiecej, wlała utalentowana autorka wielki zasób obserwacji i indywidualnych, życiowych spostrzeżeń, odtwarzając przytem postać bohaterki swojej powieści na rozległem tle prawdopodobnych zdarzeń przed i powojennych, tudzież uczuć i wrażeń erotycznych oraz ładnie namalowanych krajobrazów Wołynia, Riwiery, Anglji i morskich przestrzeni na drodze wiodącej przez Kanał Suezki do Indji. Powieść, jak poprzednie utwory autorki znajdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa w szerokich kołach czytelniczek, nietylko pochlebne uznanie, lecz i gorącą życzliwość, zręcznie bowiem porusza w sposób budzący zajęcie, mnóstwo psychicznych właściwości niewieścich charakterów, niezawsze należycie zrozumianych i niedość ściśle odwzorowywanych w romansowych opowiadaniach męskich belletrystów. „Verte“, pomimo wybuchu kiedy niekiedy krańcowego idealizmu parodoksalnych poglądow, jest w gruncie rzeczy równie w swym układzie kompozycyjnym, jak w wykonaniu stylistycznem, powieścią realistyczną, co jej powinno zapewnić wśród krytyków jednomyślniejsze uznanie.

Władysław Mickiewicz. Legion Mickiewicza Rok 1848. Kraków. 1921. Nakładem autora Składy główne: Warszawa: Gebethner Wolff. Kraków: G. Gebethner i Spółka.

(s. s.) Artur Górski, kierownik polskiego ... tej cennej księgi, która pierwotnie ...roku) ukazała się w Paryżu na wi...ny w języku francuskim p. t. *la Légion Polonaise de 1848 créée en Italie par Adam Mickiewicz*“ tak się o niej wyraża w swojej przedmowie do obecnie polskiej edycji: „Pragnę zwrócić uwagę na sposób dziwnie przejmujący, pełen uroczystej a spokojnej powagi i siły, w jakim to całe opowiadanie jest przeprowadzone przez autora. Po nie dosyć, że w tej sile jest wiara ta sama, co ożywiała wyznawców Mickiewiczowskiego sztandaru; jest tam jeszcze coś więcej; jest wielkie umiłowanie w parze z jakąś piastowością duchową. To nie zwykła kronika wypadków, to osąd godny i wspaniały, który wykazując jasno błędy popełnione, każe miłości wyrzutem. Niema drugiego człowieka w Polsce, któryby dzieła tego w podobny sposób dokonać był zdolny, taką je owiał atmosferą, która nie do rozgoryczenia wiedzie po przez sploty wypadków nad wyraz bolesnych i zawodowych, lecz wiedzie do oczyszczenia i do spojrzenia z wyższa. Nie znam zaś drugiego przykładu podobnego dziedzictwa pomiędzy ojcem a synem; bo to, co przez autora dzieła niniejszego przemawia, to nietylko miłość synowska, ale i ten sam styl moralny, ta sama wiara w człowieka, to samo dążenie do przebudowy życia na zasadach braterstwa“. Uzupełnieniem opowiadania są niezmiernie interesujące, dodane po zakończeniu „przypisy“, tak ze względu że mieszczą w sobie niektóre listy Adama, jak i ze względu na liczne wiadomości, zaczerpnięte i wydobyte z archiwów i dokumentów, jakie autor sumiennie przestudjował. Przy nich również każdego literata polskiego zajmie niezawodnie bibliograficzny spis dzieł i utworów twórcy „Pana Tadeusza“ przetłómaczonych na język włoski i wydanych w włoskich czasopismach, oraz w wydaniach książkowych.

Balzac. „Kawalerskie Gospodarstwo“. Przełożył i wstępem opatrzył Boy. Nakład księgarni J. Czerneckiego.

(z. s) Biblioteka przekładów Boya cieszy się nieustannem powodzeniem, czego dowodem są ogłaszane w krótkim przeciągu czasu nowe wydania, przejrzane i poprawione przez tłómacza. „Kawalerskie Gospodarstwo“ Balzaca jest właśnie taką powtórną edycją, ukazującą się w tych dniach na półkach księgarskich i wcale żwawo rozkupowaną.

Marceli Szwob. „Mimy“. Przekład Wincentego Korab Brzozowskiego. Nakład J Czerneckiego.

(s. s.) Zmarły w 1905 roku Marceli Szwob, mało znany jest u nas, chociaż w ciągu krótkiej swej działalności uważany był we Francji za bardzo wykwintnego pisarza, cenionego wysoko w kołach literackich. Wyobraźnia jego ulegała rozlicznym wpływom zachowywała jednakże w naśladowniczem odtworzeniu pewną, właściwą sobie oryginalność. Przejmując się nieraz fantastycznemi pomysłami poprzedników, wyrażał w nich jednak niemal zawsze z przejrzystą jasnością i stylową prostotą artystyczną myśli osobliste. Wydane z papirusowego rękopisu, przechowanego w British Muzeum „Mimy“ Herondasa, tak go żywo zajęły że uzupełnił je serją własnych małych poematów, ukazujących się obecnie w ładnie wydanej książeczce i w udatnym polskim przekładzie Wincentego Korab Brzozowskiego. Książeczka powitana będzie prawdopodobnie życzliwie przez bibliofil w miłujących wytworne edycje i przez lubowników wykwintnie egzotycznych utworów.

Dr. Kazimierz Władysław Kumaniecki, profesor Wszechnicy Jagiellonskiej. „Zbiór najważniejszych dokumentów do powstania Państwa Polskiego. Warszawa.— Kraków. Nakład księgarni J. Czerneckiego.

(z. s.) Cennym meterjałem do naszych dziejów ostatniej doby jest powyżej wymieniony zbiór dokumentów, składający się przeważnie z tekstów o znaczeniu państwowoprawnem, ułożony dla przejrzystości chronologicznie, w trzech okresach, a mianowicie I. do 5 listopada 1916; II. do 7 października 1918; III. do 20 lutego 1920 roku. Z późniejszych ustaw znalazły się tu te tylko, które się odnoszą do uzupełnienia pierwotnego składu Sejmu.

Jubileusz prof. Adama Antoniego Kryńskiego.

Półwiekową działalność naukową, pedagogiczną i obywatelską prof. Adama Antoniego Kryńskiego, profesora Uniwersytetu warszawskiego, uczczono w sposób godny, podniosły i bardzo serdeczny.

Miejscem obchodu, zorganizowanego przez komitet jubileuszowy, była pięknie przybrana wielka aula uniwersytecka. Zebrali się w niej w południe bardzo licznie: mohikanowie Szkoły Głównej i weterani roku 1863, profesorowie wyższych uczelni, delegaci Rządu, członkowie korporacyj lekarskiej i prawniczej, instytucyj naukowych, nauczyciele szkół średnich i młodzież z wyższych uczelni. Serdeczna nuta przebijała ze wszystkich, a licznych przemówień. Odnosiło się wrażenie, że to grono zebrane w auli uniwersyteckiej dobrze rozumie, kim jest jubilat, ocenia wysokie jego zasługi i za trud życia całego pragnie okazać swą wdzięczność i serce gorące.

Snuły się w przemówieniach mary wspomnień do dziejów Szkoły Głównej, do której A. Kryński należał, ucisku politycznego i gnębienia myśli polskiej w czasach niewoli, aż do chwili wyzwolenia z pęt i możności wolnego rozwoju. Na tem tle rysowano postać jubilata: jego trud owocny, wiarę w dobre jutro i w zwycięstwo sprawiedliwości, miłość ziemi i ludzi, piękny stosunek do młodzieży, którą przez pół wieku kształcił, przelewając w ich serca tradycje tych ideałów, jakie nam pozostawiła Szkoła Główna.

Jubilata wprowadził na miejsce poczesne przy stole prezydjalnym prof. dr. Eugenjusz Jarra. Wśród burzy oklasków złożono mu wiązankę róż purpurowych.

Zabrał głos pierwszy prof. E. Jarra. Mówił gorąco o wytrwałej pracy pedagogicznej nad pielęgnowaniem skarbów mowy polskiej, przeszedł myślą pokrótce okres złych dziejów, brutalnej apuchtinowskiej pięści, gdy prof. Kryński był prawie jedynym z tych, którzy, jako nauczyciel nie uląkł się nigdy: nie ustępował w niczem. Z niego w sercu młodzieży płynęła wiara i moc narodowa. Mowca wyraził głęboką radość, iż dziś dano nam złożyć hołd wielkiej zasłudze w wolnej Oczyźnie. Po tej mowie powstali wszyscy z miejsc.

„Jubilatowi — cześć“ - brzmiało z setek piersi. Potoczył się dalej szereg przemówień. Podnoszono w nich życie jubilata i pracę jego, niezłomną wolę i wielkie umiłowanie wiedzy, jako wzór dla młodzieży, co dziś idzie w życie z głodem wiedzy i — z głodem chleba. Podnoszono wielkie zwycięstwo jubilata, iż zgłębił on największą tajemnicę życia— zdobywania miłości ludzkiej.

Odpowiedział serdecznie prof. Kryński. Przeszedł myślą swe półwiecze pracy i do młodzieży mówił o wytrwaniu i jej obowiązkach.

Wśród gorącej owacji zakończono uroczystość wręczeniem jubilatowi adresu pamiątkowego, stosu depesz od wyższych uczelni polskich i organizacji naukowych, poczem zdjęto na podwórzu uniwersyteckiem grupę fotograficzną uczestników obchodu.

Nowe teatry w Warszawie.

Gdy czyta się pisma warszawskie i przegląda repertuar tamtejszych z górą dziesięciu teatrów i teatrzyków, mimowoli odnosi się wrażenie, że w stolicy Polski może za dużo jest scen i życia teatralnego, że poświęca się tam za wiele uwagi i namiętności sprawom i zjawiskom teatralnym, że mieszkańcy Warszawy pozostają pod wpływem akiegoś *sui generis* snobizmu teatralnego....

Jeśli jednak gruntowniej zbadamy stosunki, łatwo stwierdzimy, iż wrażenie takie jest zgoła powierzchowne i mylne. Warszawa w stosunku do innych wielkich miast Europy nie grzeszy bynajmniej nadmiarem „teatralizmu“ — przeciwnie do swej wielkości i rozwoju, do cyfry zamożnej i oświeconej publiczności, do rozmiarów spraw kulturalnych, interesów społecznych i ekonomicznych, które ogniskuje i reprezentuje — posiada jeszcze za mało teatrów. Dlatego to zapewne obok przybytków Melpomeny, godnych naprawdę tego miana, gnieździ się tam tyle przeróżnych kapliczek Muz podkasanych, kabaretów, kin, ogródków i t. p.

Trzeba bowiem pamiętać, że Warszawa już przed wojną wyrosła na wielkie miasto, którego wzrost i rozwój imponował — dziś stała się stolicą dużego państwa, siedzibą Sejmu i Rządu, centrem najwyższych instytucyj administracyjnych, naukowych i kulturalnych, metropolją handlu i przedsiębiorczości, ogniskiem wielkich interesów politycznych, ekonomicznych i t. d. Trzeba też zważyć, że w tem, dziś już z górą milionowem środowisku zgromadziły się najenergiczniejsze i najbardziej przedsiębiorcze żywioły nietylko z całego obszaru Polski, ale także z obczyzny. Nie dziw, iż stolica Polski jest dzisiaj jakby wielką retortą przyspieszonych akcyi i reakcyj w każdej dziedzinie życia, zwłaszcza w dziedzinie kultury i sztuki, a specyficznie teatralnej.

Przetwarzają się i reformują stare sceny, powstają nowe w wielkim stylu, otwierają się coraz rozleglejsze możliwości artystyczno-rozwojowe.

Już od kilku lat słyszeliśmy o wielkich planach teatralno - organizacyjnych znanego dobrze Lwowu p. Ludwika Hellera.

Nawet najsurowsza krytyka fachowa, która wielokrotnie wytykała Hellerowi pewną apodyktyczność w sprawach czysto artystycznych, przyznawała mu jednak duży gest i rozmach w interesach, oraz pierwszorzędny talent orgsnizacyjny.

Dziś, jak stwierdzają wieści z Warszawy, dyr. Heller pokonawszy wszelkie przeszkody i trudności wynikłe z tysiącznych powodów, urzeczywistnia w pełnej mierze swe plany teatralne. Jego dziełem jest zorganizowana ostatecznie wielka Spółka akcyjna pod nazwą „Towarzystwo teatrów stołecznych“, która w jesieni otwiera cztery nowe teatry w Warszawie. Organizacja ta objąć ma stopniowo także inne miasta polskie.

Na czele nowych teatrów stanął sam dyr. Heller, przybierając sobie do pomocy pp. Ryszarda Ordyńskiego, fachowego teatralika i reżysera, wykształconego u Reinhardta i w Ameryce i znanego zaszczytnie w dziedzinie muzyczno-operowej Lwowianina, prof. Czesława Zarembę. Pierwszy kooperować będzie jako współdyrektor i główny reżyser teatrów, drugi jako wice dyrektor i generalny sekretarz Towarzystwa.

Z nowych teatrów dwa dramatyczne staną przy ul. Karowej — dwa inne: opera komiczna i operetka, oraz teatr letni przy ul. Bielańskiej.

Teatry dramatyczne pomieszczone będą w dawnej Panoramie, którą obecnie już się przebudowywa i adaptuje. Tu w jednej sali powstanie „Wielki Teatr stołeczny“ na 1700 osób — scena będzie tryptykowa (jedna z pierwszych w Europie) — w drugiej sali będzie scena kameralna na 500 osób.

Teatr muzyczny przy ul. Bielańskiej zainstaluje się w odbudowanym na nowo teatrze „Marywil“, który wydzierżawiono na 15 lat od miasta Warszawy, wraz z całym materjałem teatru „Nowości“ — obejmie on operę komiczną i operetkę w sali na 1.700 osób.

W skład nowego teatru muzycznego wejdzie prawie cały personal operetki „Nowości“.

Prócz tych przedsięwzięć, już zrealizowanych, działalność dyr. Hellera obejmuje także organizację i ochronę prawną twórczości dramatycznej w Polsce, tak wobec kraju, jak i zagranicą — oraz wytwórczość kinematograficzną na poziomie i w stylu europejskim.

W kopule dawnej Panoramy przy ul. Karowej urządza się wielką wytwórnię kinematograficzną.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Uchwała narodowo-chrześć. K. R.

Warszawa. Prezes klubu poselskiego narodowo - chrześcijańskiego klubu robotniczego zakomunikował Prezydentowi Ministrów Witosowi następującą uchwałę z dnia 14 b. m.:

Narodowo - chrześcijański klub robotniczy wycofuje z obecnego Rządu swojego przedstawiciela Ministra sprawiedliwości Nowodworskiego, uzależniając dalszy swój stosunek do Rządu Prezydenta Witosa od wypełnienia następujących postulatów:

1. Zmiana dotychczasowej i chwiejnej polityki zagranicznej, w szczególności zaś w sprawie G. Śląska, Wilna i przymierzy;

2. uzdrowienie finansów przez usunięcie wszystkich trudności czynionych w ostatnim czasie Ministrowi skarbu, przedłożenie preliminarza budżetowego w terminie ustalonym uchwałą sejmową;

3. zabezpieczenie aprowizacji miast i ośrodków przemysłowych na rok gospodarczy 1921/22;

4. natychmiastowe przedstawienie programu reform społecznych i stopniowe tegoż przeprowadzenie;

5. uzdrowienie stosunków administracyjnych przez usunięcie jednostek niepowołanych i przeprowadzenia uchwalonych w tej dziedzinie żądań Sejmu;

6. zastąpienie obecnego systemu unifikacyjnego takim, któryby przynosząc korzyści całej Rzpltej, uwzględniał ustroje administracyjne istniejące na terenach podlegających unifikacji;

7. natychmiastowe wykonanie ustawy z dnia 18 marca b. r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, wdów i sierót.

Warszawa. Poseł japoński w Warszawie Kawakami w wywiadzie z współpracownikiem *Kurjera Polskiego* oświadczył, że

robi ze swej strony wszystko, by sfery handlowe w Japonji usposobić jak najlepiej dla Polski. Posłał właśnie do Tokio szczegółowy raport i z całego serca pragnie jak najpomyślniejszego dla Polski wyniku plebiscytu.

Telegramy P. A. T.

Kustosz Jasnej Polany.

Moskwa. Wszechrosyjski komitet wykonawczy mianował córkę Tołstoja Aleksandrę kustoszem Jasnej Polany.

Paryż. *Journal* dowiaduje się, że w tym tygodniu odbędzie się posiedzenie rzeczoznawców państw sprzymierzonych w sprawie rozdziału sum odszkodowań płaconych przez Niemcy na rzecz poszczególnych państw koalicji.

Praga. Delegacja rządu złożona z 5 członków wyjeżdża do Belgradu dla przeprowadzenia z rządem serbskim rokowań w sprawie transportów dunajowych.

Belfast. Wczoraj przyszło tu do zaburzeń. Policja interweniowała. Jest 4 zabitych i około 50 rannych.

Rzym. Izba deputowanych podjęła pracę. Deputowani faszyści zmusili do opuszczenia sali obrad deputowanego komunistę.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Zniesienie świadectw pochodzenia towarów wywożonych do Anglji.

Według zawiadomienia Konsulatu Brytyjskiego w Warszawie, świadectwa pochodzenia towarów eksportowych z Polski do Anglji, zostały zniesione z dniem 27 maja br.

Jarmark próbek w Tryjeście.

Jarmark próbek w Tryjeście odbędzie się w czasie od 11 do 25 września b. r. Jarmark ten ma szczególnie ważne znaczenie, gdyż jarmarki tryjesteńskie były zwykle odwiedzane przez licznych kupców z bliższego wschodu. Według otrzymanych informacyj, nasze wyroby jak meble gięte, naczynia emaljowane, platery, guziki, galanterja skórzana, koronki, zabawki, tudzież wyroby drobnego przemysłu nogłyby znaleść jaknajszerszy zbyt.

Postępowanie z przesyłkami zagranicznemi, zawierającemi także towary niepokryte zezwoleniami przewozu.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że w wypadkach kiedy w przesyłkach z towarami, na które zostało uzyskane pozwolenie przywozu, znajdują się towary nie wymienione w pozwoleniu, to też ostatnie towary powinne być wydzielone z przesyłki i Urząd Celny ma postąpić z niemi w myśl art. Ust. z dnia 15 lipca 1920 r., o obrocie towarowym z zagranicą (Dz. U. Nr. 79 p. 527), oraz § 27 Rozp. z dnia 30 października 1920 r. w przedmiocie orgnizacji i przepisów post. urzędów i Izby przywozu i wywozu (Dz. U. Nr. 107 p. 703), przyczem jednak odprawa towarów pokrytych pozwoleniem przywozu, nie ma być wstrzymaną.

Skorowidz przemysłu wielkopolskiego.

W ostatnich czasach wyszła książka p. t.: „Przemysł Wielkopolski“, opracowana naukowo przez inż. L. K. Fiedlera, zawierająca między innemi adresy przedsiębiorstw przemysłowych w okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu i w Bydgoszczy. Książka ta jest do nabycia w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu za cenę 320 Mk.

Czasopismo handlowe w Hamburgu.

Die Hanza Europeischer Lloyd oświadczyło gotowość bezpłatnego zamieszczania ogłoszeń polskich kupców, poszukujących zbytu dla swoich towarów w Niemczech lub towaru na import do Polski.

Stosunki handlowe z Bułgarją.

Jedna z większych firm handlowych bułgarskich w Sofji, zwraca uwagę w liście, nadesłanem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że po wojnie otwierają się dla wywozu z Polski do Bułgarji szerokie widoki. Ententa czyni wszystko możliwe po wojnie, aby zrobić z Bułgarji pewny rynek dla swego handlu i teren dla swej działalności ekonomicznej. Oprócz tego władze Ententy zarządziły wszelkie środki, aby zapewnić nabywców dla swoich towarów. Tak Anglicy, Włosi i Belgowie, jak też i Amerykanie proponują swoje towary z kredytem 3-letnim.

Każde z państw Ententy założyło tu duże składy i wielkie domy handlowe. Anglja zaś otworzyła nawet w Sofji Izbę Handlową, przy niej muzeum wzorów i próbek, gdzie całe kolekcje próbek są do rozporządzenia publiczności.

Z Pragi przyszła niedawno wiadomość że postanowiono tam urządzenie domu w Sofji, gdzieby można umieścić stałą kolekcję towarów. Aby polskiemu przemysłowi i jego wyrobom zapewnić w Bułgarji należne miejsce, należy pójść tą samą drogą i zastosować te same środki, w szczególności:

1. należy otworzyć polskie składy, gdzieby bułgarski nabywca mógł polski towar obejrzeć i porównać;

2. polscy fabrykanci i przemysłowcy powinni w porozumieniu z przemysłowcami bułgarskim, pozakładać wielkie domy bankowe i towarzystwa, mające dopomagać wymianie bułgarskich surowców na polskie wyroby przemysłowe.

Zapotrzebowanie materjałów budowlanych zagranica.

Polski Syndykat Handlowy Tow. z ogr. odpow. w Gdańsku (Langgasse 60/61) zawiadamia, że poważne przedsiębiorstwa, budowlane zagraniczne zwróciły się do niego z popytem na następujące produkty przemysłu polskiego: cegły palone, prasowane, ewentualnie cementowe, parzone, dachówki rozmaitej formy i ciężkości, dachówki szklane cement portlandzki (przy ofertach analiza), wapno niegaszone (analiza), które to artykuły zagraniczne przedsiębiorstwa budowlane chcą nabyć zaraz, jakoteż zakontraktować późniejsze długoterminowe dostawy. Syndykat Handlowy w Gdańsku uprasza przeto zainteresowane polskie przedsiębiorstwa przemysłowe, aby zechciały na jego ręce przesłać jaknajrychlej oferty jak najprzystępniej kalkulowane, wzory, ewentualne rysunki, próbki deklaracje terminów dostawy i t. d.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Paul Rotger Hamburg, Lange Reihe 93 oferuje środki lecznicze i chemikalja.

Zakłady Wojdalskie, tak nazywa się pawilon, pełen wdzięku pod względem architektonicznym, firmy I. Draheim z Mogilna na Targu Poznańskim.

Wielkie było zainteresowanie publiczności dla tej budowy i dla eksponatów ustawionych w pawilonie samym i przed nim, gdyż goście głównie przed tym pawilonem się zbierają. Fabrykaty zajmujące nietylko fachowców, lecz i w równej mierze laików, jako też i ugrupowanie i wystawę można śmiało nawet na wystawie specjalnie fachowej nazwać pierwszorzędnemi i wzorowemi. Pawilon sam jest masywnie zbudowany. Ze wszech stron uwydatnia się różnorodny wygląd szlachetnego tynku „Wojdalit“.

Tak samo można podziwiać sztuczny kamień, który został przez firmę we formie studni i balustrady wraz z schodami ociosany. Także i panie ucieszą się płytami marmoryzowanemi do nocnych stolików i do stołów do prania.

Dowiadujemy się, że firma I. Draheim założoną została w r. 1876 przez ojca dzisiejszego właściciela p. Aleksandra Draheima w Paterku pod Nakłem. W pierwszych latach trudniło się przedsiębiorstwo głównie dostawami materjałów. W krótkim czasie firma tak dalece się rozwinęła, że urzędy poleciły jej wykonanie większych projektów, między innymi także budowę toru kolejowego Nakło - Chojnicę.

W roku 1910 objął p. Józef Draheim przedsiębiorstwo po ojcu, które rozwinął w krótkim czasie tak, że w roku 1918 zatrudniał prócz urzędników około 10.000 robotników. Wykonywano głównie budowy dróg, torów kolejowych, śluz i portów, urządzenia nawodniające i odwodniające, i budowle fortyfikacyjne każdego rodzaju.

W roku 1915 zakupiła firma kopalnie żwiru i wyrób sztucznych kamieni w Wojdalu pod Pakością. Prócz tego jest przedsiębiorstwo położonem nad kanałem noteckim, tak, że transport żwiru i wyrobów cementowych odbywać się może drogą wodną. Urzędy państwowe i komunalne pokrywają wielką część swego zapotrzebowania na żwir i piasek murarski dla różnorodnych celów.

O nadzwyczajnej wszechstronności fabrykatów, wyrabianych w cementarni, w ich zastosowaniu w budownictwie nadziemnem i podziemnem, daje wystawa na Targu przejrzysty obraz. Widzimy tam m. i. najróżniejsze dachówki, stopnie od schodów, pierścienie studzienne, rury przepustowe (okrągłe i owalne), słupy parkanowe, płyty chodnikowe, betonowe, cegły drążone, walce łąkowe i koryta dla bydła.

Nagrobki z betonu i sztucznego kamienia, które rzeźbi się w filji w Inowrocławiu, doznały z powodu ich wytwornego wyglądu i umiarkowanej ceny wielkiego popytu.

Specjalnością firmy jest szlachetny tynk „Wojdalit“, który z powodu odporności na wpływy powietrza i swego monumentalnego wyglądu doznał zastosowania przy prawie wszystkich wybitniejszych budowach, gdyż wszelkie życzenia mogą być uwzględnione, bo Wojdalit wyrabia się w 150 różnych odcieniach barwy i jakości.

Nawet i budowniczym prawdopodobnie nie jest wiadomem, że surowce i wyroby cementowe Zakładów Wojdalickich rozchodzą się poza wschód środkowej Europy, jak n. p. do Hamburga.

Wielkie powodzenie przedsiębiorstwa w wyrobie wzorowych towarów cementowych o zawsze równej jakości należy szukać w długoletniej praktyce i doświadczeniu personelu, jak i w materjale żwirowym, który rzadko w Polsce w takiej jakości napotkać można, a o którego dobroci świadczą najróżniejsze próby na placu wystawowym. Z tej okoliczności można rościć nadzieję, że wyroby z tak nadzwyczajnego materjału budowlanego zastosuje się przy budowach państwowych jak i prywatnych.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*) 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16.20.
„ Przemyśla 3·50
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·50, 23·00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4.15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·40, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10,
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10, 22·50.
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25, 17·15.
„ Podhajec 6·55, 16·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10.45*), 16·25*), 18·00, 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Przemyśla 6·10.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45, 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20.
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajec 10·15, 20·50.
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

Anna Green. 38)

Tajemnica doktora Moleswortha.

(Ciąg dalszy)

Tego samego dnia, Cameron wysłał, list do inspektora policji w tych słowach brzmiący:

„Nie mogę dotrzymać obietnicy. Molesworth bowiem milczy uparcie. Przywiozłem go do Nowego Jorku. Jeżeli usiłowania pańskie odniosą jakikowiek skutek, proszę zawiadomić mnie o tem“.

* * *

Jest pewna granica, której cierpienie ludzkie przekroczyć nie może. Cameronowi zdawało się, że znalazł się u tej granicy. Lecz kiedy nazajutrz rano, wychodząc z jadalnego pokoju, spotkał na schodach dozorczynię bladą, jak płótno i całą drżącą, uczuł, że nie dotarł jeszcze do kresu swych cierpień.

— Poruszyła się — szepnęła dozorczyni. — Podniosła rękę...

Cameron nic nie odpowiedział. Na poły nieprzytomny wpadł do swego pokoju, zamykając drzwi za sobą. Ściskał obolałą głowę rękami, w której tłukła się trwoga szalona. Edyta powraca do życia!... Czy nie byłoby lepiej, aby umarła?...

Potem, przerażony, potwornością takiego pytania, pozozostał bez ruchu... zdawało mu się, że życie zeń ucieka. Osunął się na krzesło, zakrył twarz rękami... Objęła go przerażająca jakaś martwota, której poddawał się, jak człowiek bez siły i bez woli. Była to najstraszniejsza chwila w jego życiu. Jak długo tak trwał nie wiedział.

Ocucił go naraz ból przemożny, wstrząsający nim całym, porywał mu się w piersi płacz straszny, podobny do jęku, odruchowo przycisnął zaciśnięte kurczowo dłonie do piersi... Zdawało się, że nie wytrzyma tej męki, że pęknie!... Lecz naraz rzuciły mu się do oczu łzy i sypały się gorącym gradem na splecione ręce, płakał rozgłośnie... długo... I nastąpiła ulga. Otarł łzy, uniósł głowę i przygotowany na wszystko, poszedł do pokoju Edyty.

Leżała znowu nieruchoma, lecz prześliczna jej twarz miała wyraz spokoju i słodyczy, która dawno na niej nie gościła.

Cameron ukląkł przy jej łóżku i wpatrywał się w te delikatnie rzeźbione rysy, którym cierpienie nadało przejrzystość alabastru. Czyż fałsz i obłuda zbrodniarza mogła ukrywać się pod taką anielską pięknością. Podniósł się z kolan i usiadł przy łóżku.

W tej chwili właśnie służący ukazał się w progu. Podszedł bez szmeru ku doktorowi stąpając ostrożnie w swych trzewikach o filcowych podeszwach i oznajmił półgłosem doktorowi, że pewien pan chce się z nim widzieć.

Cameron zszedł na dół do salonu. Jakież było jego zdumienie, gdy zobaczył pana Grentorex, którego nie znał jeszcze nowo przyjęty lokaj.

Cameron rozpoczął rozmowę ze swoim teściem, z której nie mógłby powtórzyć ani słowa. Król kolejowy zresztą bawił nie długo.

Cameron usłyszał potem jak przez sen szelest jedwabnych sukien i jakieś głosy kobiece, zapytujące go o zdrowie żony. Jedna z pań, które widocznie weszły do salonu, podała mu nawet bukiet kwiatów.

Naraz przebiegł go zimny dreszcz. Zobaczył przed sobą ajenta Gryce'a. Podziękował owym paniom za ich troskliwość o zdrowie żony, odprowadził je do przedpokoju, a potem powrócił do ajenta.

— Czy widziałeś się pan z Molesworthem — zapytał: — Czy może pan udać się do biura inspektora policji — zapytał pan Gryce zamiast odpowiedzi. — Ma panu powiedzieć coś ważnego.

— Pójdę natychmiast — rzucił Cameron krótko.

. . . .

— Witam doktora — zawołał inspektor witając go uprzejmie. Słyszałem o waszych przygodach od Moleswortha. I zmieniając naraz temat, dorzucił: Chce pan zapewne dowiedzieć się, czy Edyta Grentorex otruła Mildred Fairley? Otóż Molesworth wyznał...

— Co? szepnął Cameron białemi ustami.

— Zaraz — mówił inspektor wyjmując z biurka jakieś papiery. — Czy przypomina pan sobie argumenty, którymi dowodziłeś, podczas naszego ostatniego widzenia się, iż Edyta Grentorex nie mogła popełnić zbrodni, o jaką ją posądzano?

Cameron skłonił głowę.

— Otóż — ciągnął inspektor dalej. — Pan Gryce zapisał twoje słowa. Proszę je uważnie odczytać.

Doktor przejrzał troskliwie podane sobie papiery, lecz nie znalazł w nich nic, coby prowadziło na trop tajemnicy. Powiedział to inspektorowi.

— Przekonasz się pan później — rzekł inspektor. Tymczasem powiem panu, że opierając się na faktach, a także na słowach pańskich, doszliśmy do przekonania, że Edyta Grentorex nie jest winna tej zbrodni...

Urwał spojrzawszy na doktora, który drżał, jak we febrze i wyglądał jak człowiek, który ze szczęścia oszaleje.

— Pańskie słowa dowiodły, że Edyta Grentorex jest niewinna — powtórzył inspektor. — A jednak nie mogę panu złożyć powinszowań, gdyż wraz z tem przekonaniem doszliśmy do wniosku, że panna Grentorex, owego fatalnego wieczora zmarła, i że kobieta którą obecnie nazywasz swą żoną i która znajduje się pod nadzorem policji, jest ambitną awanturnicą: Mildred Fairley.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: **STANISŁAW ROSSOWSKI.**

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. XVI. 180/21/2. Przeciw Franciszkowi Tobiaszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Mendla Sonnenblicka pozew o 5500 Mk. Na podstawie pozwu de praes. 14 marca 1921, wyznaczoną została I. audjencja na dzień 17 czerwca 1921 r. o godzinie 9 rano Nr. S. 16 I. p. Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Dziontka, adwokata w Rzeszowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XVI.

Rzeszów, 26 kwietnia 1921. 6049

C. I. 81/21/2. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Broszniowskiemu s. Wasyla, zamieszkałemu przedtem w Dolinie, wniesionym został do tut. sądu pozew przez Jana Broszniowskiego s. Wasyla w Dolinie o uznanie prawa własności. Na podstawie tego pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 28 czerwca 1921 godz. 8·50 rano w tut. sądzie biuro Nr. 14 I. piętro. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Broszniowskiego s. Wasyla, ustanawia się p. dr. Dawida Eksteina, adwokata w Dolinie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopoki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Dolina, 31 maja 1921. 6137

C. 271/21/2. Przeciw Pawłowi Zawrotniakowi z Wólki tanewskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniósł Sylwester Zawrotniak z Wólki tanewskiej skargę o uznanie za właściciela 2/4 części realności lwh. 30 gminy Wólka tanewska z tytułu zasiedzenia. Na podstawie skargi wyznaczono rozprawę na dzień 30 czerwca 1921 o godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego Pawła Zawrotniaka ustanawia się p. dr Józefa Umińskiego, adwokata w Ulanowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, 3 czerwca 1921. 6046

Vr. 119/21. W sprawie karnej przeciw Annie Kamieńskiej, skazanej tus. wyrokiem z 7 lutego 1921 Vr. 119/21/12 za zbrodnię kradzieży 2.500 Mk. i 210 Kor. austr. nieznanemu starozakonnemu. W dniu 13 stycznia 1921 w Podhajcach zostały powyższe pieniądze skonfiskowane jako podejrzanego pochodzenia, a względnie złożone. Ponieważ skazana nie umie wskazać osoby poszkodowanego, któremu gotówkę z kieszeni surduta wyciągnęła, ani też mimo bezwłocznego ogłoszenia w Podhajcach, dotychczas nie zgłosił się, przeto wzywa się każdego, ktoby do tej gotówki rościł sobie pretensje, aby się zgłosił w przeciągu roku od dnia niniejszego ogłoszenia licząc w tut. sądzie okręgowym, w przeciwnym razie gotówka ta zostanie wydaną Skarbowi Państwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Brzeżany, 28 maja 1921. 6035

Konkursa.

L. Pr. 544/21/1. Okręgowy Urząd ziemski w Przemyślu rozpisuje niniejszem konkurs na posady referentów i pomocników referentów wedle VII. ewentualnie VIII. kategorji płac dla urzędników państwowych, a to referentów ze studjami rolniczemi i prawnemi. Celem uzyskania posady należy wnieść do głównego Urzędu ziemskiego w Warszawie przez okręgowy Urząd ziemski w Przemyślu podania należycie udokumentowane i ostemplowane z dokładnym wskazaniem adresu petenta, do którego dołączyć należy: 1. Swiadectwa z odbytych studjów rolniczych względnie prawniczych, 2. świadectwo przynależności do Państwa Polskiego, 3. metrykę chrztu wykazującą nieprzekroczony 40 rok życia, 4. podać krótki przebieg dotychczasowego życia i odbytych ewentualnie praktyk, 5. podać osoby, któreby mogły wydać opinję o petencie. Kategorje płac VII. lub VIII. nadane zostaną zależnie od wykazanej praktyki petenta w urzędzie lub służbie prywatnej. Podania wnosić należy najpóźniej do dnia 1 lipca 1921.

Prezes O. U. Z. w Przemyślu. 5971 3—3

L. 3385. Ogłoszenie konkursu. Dyrekcja Państwowego Zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie ogłasza konkurs na posadę zarządcy Zakładu w VIII. względnie w VII. stopniu służbowym urzędników państwowych. Posada ta nadana będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie odpowiedniej służby, nastąpić może stabilizacja. Kandydaci na tę posadę winni złożyć podania, wystosowane na imię Ministerstwa Zdrowia Publicznego w Dyrekcji Zakładu, w terminie do 15 lipca 1921 r. Kandydaci pozostający w służbie publicznej, winni wnosić podania za pośrednictwem swoich władz przełożonych. Do podania należy dołączyć: 1. opis przebiegu życia, 2 dowód nieprzekroczenia 40 lat, 3. świadectwo urzędowe zdrowia, 4. dowód obywatelstwa polskiego, 5. dowód nieposzlakowanego życia, 6. dowód ukończenia szkoły średniej lub akademji handlowej, 7. świadectwo z egzaminu z rachunkowości państwowej, 8. dowody dostatecznej praktyki rachunkowej i kancelaryjnej, znajomości gospodarstwa szpitalnego oraz administracji zakładów sanitarnych względnie zakładów pokrewnych jak niemniej i spraw aprowizacyjnych i towaroznawstwa.

Dyrektor: Dr. Zagórski.

Kobierzyn, 6 czerwca 1921. 6033 2—3

L. 638/21. Celem obsadzenia posady notarjusza w Rohatynie, opróżnionej wskutek śmierci ś. p. Henryka Friedlera, ewentualnie w innej miejscowości okręgu Apelacji Lwowskiej, wskutek przeniesienia opróżnić się mogącej, rozpisuje się niniejszem konkurs, z tem, że kompetenci mają wnieść należycie udokumentowane podania do właściwej Izby najdalej do dnia 15 lipca 1921.

Izba notarjalna.

We Lwowie, 13 czerwca 1921.

Prezes. 6136 1—3

Kuratele.

P. V. 171/16 3. Uchyla się zawieszoną tut. uchwałą z 9 czerwca 1916 L. cz. L. V. 6/16 kuratelę z powodu choroby umysłowej nad Michałem Kupickim z Turynki, ponieważ tenże jest zupełnie umysłowo zdrowym.

Sąd powiatowy O. V.

Żółkiew, 4 marca 1921. 4538 2—3

P. V. 88 20. Uchwałą sądu powiatowego w Horodence z dnia 2 maja 1920 r. L. VI. 2/10 pozbawiono częściowo własnowolności Filipa Hryhoryszaka syna Iwana z Dąbek, lat 27, żonatego, z powodu marnotrawstwa, a doradcą jego ustanowiono Michała Tymczuka.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, 12 marca 1921. 5072

P. 35/21 2. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego Oddział III. w Sądowej Wiszni z 13 kwietnia 1921 L. cz. L. 50/20 5 pozbawiono całkowicie własnowolności Marję Cioroch, żonę Antoniego, zamieszkałą w Bortiatynie, z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Antoniego Ciorocha z Bortiatyna.

Sąd powiatowy Oddz. III.

Sądowa Wisznia, 14 kwietnia 1921. 5078

P. 2/21/5. Uchwałą sądu powiatowego w Delatynie z 2 czerwca 1920 L. cz. L. 1 20 pozbawiono częściowo własnowolności Warwarę Popowicz wdowę po Andriju z Łanczyna z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Pawła Mykietyna z Łanczyna.

Sąd powiatowy.

Delatyn, 12 stycznia 1921. 5076

P. 25/16/11. Zawieszona nad Berlem Sturmlaufem fałsze Blinderbachem przemysłowcem z Radymna, w myśl uchwały byłego c. k. sądu powiatowego w Radymnie z 30 sierpnia 1913 L. cz. Nr. IV. 756/13 kuratelę z powodu choroby umysłowej się znosi.

Sąd powiatowy O. IV.

Radymno, 9 września 1920. 5074 1 3

P. XXVIII. 24/21/S. Kazimierz Ważny, ppor. W. P. z powodu choroby umysłowej w zupełności ubezwłasnowolniony. Kuratorem ustanowiony Jan Ważny.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XXVIII.

Lwów, dnia 31 marca 1921. 4889

P. 32/21. Marnotrawną uznano Annę Bożek w Chrząstówce. Kuratorem jej ustanowiono Jędrzeja Bożka w Chrząstówce.

Sąd powiatowy Oddz. I.

Jasło, 6 maja 1921. 4949

P. 204/21. Marnotrawną uznano Magdalenę Kowalską w Łajscach. Kuratorem jej ustanowiono Macieja Kowalskiego w Łajscach.

Sąd powiatowy Oddz. I.

Jasło, 6 maja 1921. 4950

P. 177/20/5. Za umysłowo niedołężną uznano Rozalię ze Salów Dankową w Zembrzycach. Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Danka w Zembrzycach Nr. 73.

Sąd powiatowy Oddz. I.

Wadowice, 13 października 1920. 4985

Firmy.

Firm. 67/21. C. III. 231. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm spółek. Wpisano w rejestrze oddz. C. Siedziba i brzmienie firmy „Towarzystwo Zjednoczonych krawców”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, Zielona 17. Zawiadowca Wojciech Pietruszka ustąpił. Data wpisu 7 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 21 stycznia 1921. 2760

Firm. 194 21 Oddz. C. II, 220. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje. Siedziba firmy Kraków ul. Szewska 4. Brzmienie firmy „Karpaty”, spółka z ogran. odpowiedzialnością dla sprzedaży produktów mineralnych. Prokurę Tadeusza Grauera wykreślono. Udzielono prokurę p. Bronisławowi Imrychowskiemu, inżynierowi w Krakowie zamieszkałemu. Uchwałą walnego zgromadzenia z 9 lutego 1921 ustanowiono czwartym zawiadowcą spółki Tadeusza Grauera zamieszkałego w Krakowie ul. Szewska 4. Dzień wpisu 19 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 18 lutego 1921. 2761

Firm 152/21 Oddz. C. III. 234. Wpis zmiany do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje. Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy „Towarzystwo Techniczno-przemysłowo-handlowe „Me a“ spółka z ogran. odpow. Prokurę udzielono Zygmuntowi Zajączkowskiemu, urzędnikowi prywatnemu w Krakowie ul. Karmelicka 25. Dzień wpisu 12 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków 8 lutego 1921. 2762

Firm. 149 21. Oddz. A. III. 176. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy Kraków ul. św. Marka 18. Brzmienie firmy: Juljusz Feiwel, dom tekstylny. Przedmiot przedsiębiorstwa. Hurtowny handel wszelkiego rodzaju towarów tekstylnych. Właściciel Juljusz Feiwel, będzie podpisywał firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypisane swe imię i nazwisko. Dzień wpisu 9 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków 8 lutego 1921. 2768

Firm. 1676/20. Stow. VI. 63. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Kraków. Brzmienie firmy: Wit Stwosz, Stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką. Data statutu 15 grudnia 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa. Założenie warsztatów celem wytwarzania wszelkich wyrobów artystycznych wchodzących w zakres sztuki kościelnej i świeckiej, a przez to danie członkom możności zużytkowania swego talentu i wiedzy w tym kierunku, jakoteż udzielanie środków finansowych potrzebnych do tej pracy. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja Zygmunt Laugmann, artysta rzeźbiarz, Walerjan Kryciński, artysta malarz, Wiesław Zarzycki, profesor w Krakowie. Zastępca Stanisław Szwarz, artysta malarz w Krakowie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczą dwaj członkowie dyrekcji swe podpisy. Ogłoszenia obwieszczane będą w lokalu Stowarzyszenia i przez zawiadomienie każdego członka na piśmie. Udziały członków wynoszą po 500 Mk. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu 10 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy,

Kraków, dnia 31 grudnia 1920. 2769

Firm. 1657/20. Oddz. C. III. 242. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C wpisano co następuje. Siedziba firmy Kraków ul. Dunajewskiego. Brzmienie firmy Hydraulika, Towarzystwo handlowo-budowlane. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa. Handel materjałami budowlanemi i technicznemi, komisowa sprzedaż wyżej wymienionych artykułów jakotez przedsiębiorcze wykonywanie budów. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Forma spółki. Spółka w myśl austr. ust. z 6 marca 1906 L. 58 Dz. pr. p. oparta na kontrakcie ddo Kraków 16 maja 1920 L, R. 19629 i dodatkowym akcie ddo 17 grudnia 1920 L. r. 11365. Kapitał zakładowy 140.000 Mk. wypłacono gotówką. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowcy Henryk Fraenkel przemysłowiec w Krakowie ul. Dunajewskiego, Alfred Wechsberg, przemysłowiec i bankier w Morawskiej Ostrawie i Egon Spitzer kupiec w Wiedniu. Podpis firmy. Pod brzmieniem firmy podpisuje się jeden zawiadowca. Dzień wpisu 4 stycznia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 31 grudnia 1920. 2795

Firm. 74/21 Oddz. C. III. 199. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy „Polhan“, polskie Towarzystwo handlowo-przemysłowe, spółka z ogr. odpow. w Krakowie, Florjańska 4. Na kapitał zakładowy wpłacono resztę 75 000 Mk. Dzień wpisu 7 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 21 stycznia 1921. 2783

Firm. 1662/20 Oddz. C. II. 252. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków, ul. Szlak l. 26. Brzmienie firmy A. Piasecki, fabryka czekolady i cukrów, spółka zarej. z ogran. odpowiedzialnością. Uchwałą spólników z 19 lutego 1920 zmieniono art. IX. kontraktu spółki, zaś uchwałą z 26 października 1920 L. R. 872 art. VI. dodatkowej umowy do kontraktu spółki z 13 marca 1919 i podwyższono kapitał zakładowy do 2,600.000 Mk., które wpłacono gotówką w całości. Dzień wpisu 17 stycznia 1921.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, 11 stycznia 1921. 2793

Firm 52/21 Oddz. C. III. 33. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje. Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy „Ziemia“, przedsiębiorstwo dla dostaw aprowizacyjnych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Spólnicy uchwalili dnia 4 stycznia 1921 r. do L. R. 11.546 spółkę rozwiązać i przeprowadzić likwidację. Likwidatorem ustanowiono Wolfa Siegera, przemysłowca w Krakowie, ul. Augustjańska 5, który będzie podpisywał firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem likwidacji umieśct swój podpis. Wierzycieli wzywa się, by zgłosili swe wierzytelności do spółki. Dzień wpisu 7 lutego 1921 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 14 stycznia 1921. 2773

Firm. 1670 20 Oddz. C. II. 45. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy Galicyjska fabryka dla przetworów produktów rolniczych, spółka z ogr. odpowiedzialnością. Uchwałą spólników z 28 kwietnia 1917 L. R. 9457 podwyższono kapitał zakładowy z 500.000 K na 800.000 K czyli 560.000 Mk., które gotówką wpłacono. Dzień wpisu 13 stycznia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, 30 grudnia 1920. 2794

Firm 43 21 St. V. 171 Wykreślenie firmy. Z rejestru firm spółkowych wykreślono. Siedziba i brzmienie firmy „Związek rolników” stowarzyszenie zarej. z ogran. poręką w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa. Udzielanie poparcia członkom dla podniesienia gospodarstwa i przedsiębiorstw rolnych. Uchwałą walnego zgromadzenia członków z 21 września 1920 r. rozwiązano „Związek rolników” bez przeprowadzenia likwidacji, albowiem stowarzyszenie nie posiadało żadnego majątku ani zobowiązań, udziałów nie wpłacono, a stowarzyszenie nie rozpoczęło swych czynności. Dzień wpisu 7 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, 21 stycznia 1921. 2774

Firm. 3037/20. Rej. A. 323. Wpis jawnej Spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 22 stycznia 1921. Siedziba firmy Rzeszów. Brzmienie firmy „Ellenbogen i Both“. Przedmiot przedsiębiorstwa. Handel papieru, przyborów szkolnych i wyrobów papierów w Rzeszowie. Czas trwania nieograniczony. Jawnymi spólnikami są Izaak Ellenbogen i Józej Both, kupcy w Rzeszowie. Firmę podpisywać może jeden ze wspólników przy wyciśnięciu pieczęci firmowej.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, 15 stycznia 1921. 2833

Firm. 267/21. Oddz. C. III. 282. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Sławkowska 28. Brzmienie firmy: Dom handlowy „Wschód“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wykonywanie interesów handlowych i handlu wszystkimi ustawowo w tym celu dopuszczonymi towarami; b) wykonywanie wszelkich interesów mających związek z czynnościami pod a) wywymienionymi, jakoteż zakładanie i prowadzenie wszystkich w związku z nimi będących ubocznych i pomocniczych zakładów i interesów podług obowiązujących ustawowych przepisów; c) przyjmowanie zastępstw firm krajowych i zagranicznych w zakresie przedsiębiorstwa. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Forma Spółki: Spółka w myśl ust. z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie ddo Kraków 24 lutego 1921 L. R. 22.822. Kapitał zakładowy 1000000 Mk. wpłacono gotówką. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowcy: 1, Antoni Czerwiński, przemysłowiec zam. w Kocmyrzowie, 2. Adam Grzybowski, przemysłowiec zam. w Krakowie ul. Sławkowska l. 28. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują się albo obaj zawiadowcy, albo tylko jeden zawiadowca. Dzień wpisu: 5 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. II.

Kraków, 4 marca 1921. 2754

Firm. 1623/20. Oddz. A. III. 177. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje. Siedziba firmy Kraków ul. Dietlowska 91. Brzmienie firmy Rapp i Olbert. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie zastępstw fabryk i firm z branży towarów bawełnianych, wełnianych, lnianych (manufaktury), tudzież kupno i sprzedaż towarów tekstylnych. Forma Spółki: Jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni Ignacy Rapp, kupiec we Lwowie ul. Wolność 3 Szymon Olbert, kupiec we Lwowie ul. Kochanowskiego 11. Zakład filjalny zakładu głównego a tem samem brzmieniu firmy we Lwowie. Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni obaj spólnicy łącznie, którzy podpisują firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy. Dzień wpisu 10 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 30 grudnia 1920. 2770

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 77/21/3. Andrij Stefunko, syn Kościa i Parańki, rolnik, gr. kat., żonaty z Anną Makar ur. 29 sierpnia 1886 zamieszkały w Bouszowie, służył w ostatniej wojnie austrjackiej i brał udział w walkach na froncie rosyjskim w r. 1914 i z początkiem roku 1915, gdzie też dostał się do niewoli i wedle zeznań przesłuchanych świadków przewieziony do Taszkientu miał umrzeć jesienią w r. 1915 r. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości, z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego aby dał znać o sobie do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej t. j. do dnia 15 listopada 1921 r. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV,

Brzeżany, 22 kwietnia 1921. 6047

T. 88/20/4. Michał Żołyński, syn Teodora i Elżbiety, urodzony w Czabarówce dnia 13 października 1889, żołnierz 11 batalionu 5 kompanji saperów, jak zeznał świadek Stefan Kozoris w nocy dnia 27 na 28 sierpnia 1916 w okolicy Doliny nad Dniestrem podczas wykonywania zleceń służbowych będąc ciężko ranny w głowę pozostał w polu i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony Kunegundy Żołyńskiej z domu Myśków false nazwanej Apolonja postępowania celem uznania go za zmarłego a związku małżeńskiego zawartego 7 czerwca 1914 w Niżborgu Nowym za rozwiązany. Wiadomości należy udzielić o zaginionym sądowi lub adw. p. dr. Leonowi Bleicherowi w Czortkowie, którego równocześnie ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego Michała Żołyńskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Czortków 16 listopada 1920. 6082 1—2

T. 1207/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Żuk, syn Mikołaja, ur. dnia 5 października 1884, rolnik ostatnio zamieszkały w Pogorzeliskach brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 6 p. ułanów i wedle przeprowadzonych dochodzeń wyruszył na wojnę w r. 1914 a wedle treści kartki polowej przysłanej żonie przez Dmytra Łopadczuą zginął dnia 18 czerwca 1918. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 ust. c. względnie ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Parani Żuk wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 23 października 1910 między zaginionym a Paranią Nitnik za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Chaimowi Kohnowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostatecznie orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 28 lutego 1921. 5923

T. 1178/20/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Bezpałka, syn Stefana i Barbary, ur. 7 listopada 1882 w Woli wysokiej, rolnik ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr. przy 19 p. o. k. i wedle przeprowadzonych dochodzeń wyruszył na wojnę w r. 1914 i od tego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzglę. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Marji Bezpałko wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. Natomiast odmawia się wnioskowi na wdrożenie dochodzeń celem rozwiązania małżeństwa dla braku dowodu niewątpliwej śmierci.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 28 lutego 1921. 5924

T. V. 45/21/3. Zarządzenie postępowania celem przeprowadzenia dowodu śmierci. Stefan Procyk, urodzony 14 sierpnia 1887 w Zielonej, powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej Monarchji Austrjacko-Węgierskiej w sierpniu 1914 r. do czynnej służby wojskowej przy 15 p. p., był uczestnikiem wojny światowej co stwierdzono zaprzysiężonem zeznaniem świadka i towarzysza broni Szczepana Okienko. W przebiegu wojny popadł Stefan Procyk w moc nieprzyjaciela zachorował w Złotej Ordzie w południowej Syberji w r. 1916 na tyfus i zmarł tamże. Gdy wobec tego zeznania prawdopodobnem jest, że Stefan Procyk poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Tekli Procyk zarządza się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się ogólne wezwanie, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania licząc a najpóźniej do dnia 30 września 1921 r. uwiadomiono sąd lub kuratora adwokata dr. Csillika w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Kołomyja, 30 maja 1921. 5735

T. 227/20/5. Helena Bartoszewska 1 stycznia 1895 w Wicyniu córka Demka wyjechała 1914 r. ze swym służbodawcą do Wiednia. Zaprzysiężony świadek Antoni Bednarowski zeznał, że będąc w Wiedniu w r. 1917 stwierdził naocznie jej śmierć w tamtejszym szpitalu, gdzie zmarła ona na gruźlicę. Od tej pory brak dalszej jakiejkolwiek wieści. Gdy zatem prawdopodobnie, że nie obecna nie żyje, wdraża się na prośbę Rozalii Babij ur. Kinal postępowanie celem uznania Heleny Bartoszewskiej za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. Hirschhornowi w Złoczowie wiadomości o zaginionej. Gdyby Helena Helena Bartoszewska żyła ma ona donieść o tem sądowi. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Złoczów, dnia 26 maja 1921. 6022

T. 73/21/3. Wosko (Bazyli) Czechar, syn Teodora i Ewy urodzony 4 lutego 1887 w Polanie powiatu Dobromilskiego, jako żołnierz miał być zabitym na wiosnę 1915 w bitwie koło Doberdo. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci, zarządza się na wniosek Marji Czechar postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa tegoż zawartego z Marją Czecharową rozwiązane a zarazem ogłasza się ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. dr. Kropiowskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Waśkę Czechara wzywa się, jeżeli żyje, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ na ponowną prośbę orzeknie sąd ostatecznie o wniosku

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, dnia 13 maja 1921. 5954

T. 293/20/3. Teodor Kril, syn Michała i Justyny, urodzony w Bolanowicach 21 czerwca 888 z końcem października 1914 brał udział w bitwie pod Lublinem i odtąd słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cywilnej i ustawy z 16 lutego 1883 nr. 20 i 31 marca 1918 nr. 128 i 129 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Katarzyny Krilowej postępowanie selem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się. ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Tauberowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Teodora Krila wzywa się aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposob dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, 19 sierpnia 1920. 5952

T. V. 210/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Tataryn urodzony w Małaszowcach, powiat Tarnopol, powołany w grudniu 1915 do wojska austrjackiego opuścił swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1916 nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Małaszowcach z 15 czerwca 1920. Zeznaniem Ahafji Tataryn stwierdzono że Wasyl Tataryn w czasie bitwy sierpniowej 1916 r. w okolicy Kołomyi zginął bez wieści i dotąd nie jest znany z życia i miejsca pobytu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z 31 marca 1918 l. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Ahafji Tataryn postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Jampolerowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyż wymienionym. Wasyla Tataryna o ile żyje, wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 grudnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V,

Tarnopol, 19 grudnia 1920. 5739

T. V. 4/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Harmacij, urodzony 26 sierpnia 1882 w Łuczce powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1918 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie zwierzchności gminnej w Łuczce z 12 grudnia 1920. Zaprzysiężonem zeznaniem Anastazji Harmacij stwierdzono, że wedle opowiadania nie żyjącego już świadka Piotra Szkambary w czasie listopadowego odwrotu 1918 wojsk austrjackich z frontu włoskiego został Stefan Harmacij trafiony odłamkiem granatu w głowę i padł na miejscu, gdzie go też pogrzebano. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Anastazji Harmacij postępowanie celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Mironowiczowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Stefana Harmacija o ileby żył wzywa się, aby przed sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 grudnia 1921 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 25 lutego 1921. 5738

T. VI. 29/21/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tokarczyk Józef, urodzony w r. 1876 w Gaboniu i tam zamieszkały, brał udział jako żołnierz 32 p. strzelców w roku 1917 na froncie włoskiw i od maja 1917 wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemania z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Marji Tokarczykowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono tutejszemu sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a jego samego wzywa się, aby przed tutejszym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz 7 kwietnia 1921. 5778

T. IV. 617/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Burghardt, syn Konstantego, urodzony 2 stycznia 1880. zamieszkały w Horocholinie Sp. Bohorodczany powołany 1914 roku do wojska austr. odszedł na front, a ostatnią wiadomość dał o sobie listem pisanym do żony swej Anny w lecie 1918 roku z frontu włoskiego. Od tego czasu nie ma od niego ani o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemania śmierci tegoż przeto na prośbę Anny Burghart wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Janowi Burghardtowi w Horocholinie wiadomości o zaginionym. Wasyla Burghardta wzywa się, aby przed niżej podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu dniu 20 czernia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV

Stanisławów, 24 stycznia 1921. 5583

T. 791/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Bodnar, urodzony 12 grudnia 1887 zamieszkały w Przewłoce Sp. Buczacz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż przeto wdraża się na prośbę Ireny Bodnar w Przewłoce Sp. Buczacz postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego dr. Izydorowi Korablonowi wiadomości o zaginionym. Michała Bodnara wzywa się, aby przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV,

Stanisławów, 27 maja 1921. 5646

T. 2/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semen Dejsak urodzony 1 września 1881 zamieszkały w Dorohowie powołany ogólną mobilizacją do wojska austr wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarł 6 marca 1917 r. w szpitalu w Przemyślu Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnemm, że Seman Dejsak poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Dejsak wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora Wasyla Kulmatyckiego w Dorohowie Sp Wojniłów aż do dnia 15 września 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 20 lutego 1921. 5563

T. V. 2/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Hill, syn Franciszka i Teresy, urodzony 1884 w Chorzelowie, zamieszkały w Tarnawskiej Woli w lecie 1915, powołany do służby wojskowej przydzielony do 40 pp., pełnił służbę w

zimie 1915 i 1916 w Samborze, następnie przeniesiony z wiosną 1916 do 12 p. obrony krajowej miał brać udział w bitwie na froncie rosyjskim w nocy z 10 na 11 czerwca 1916. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się na prośbę Karoliny Hill postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub adwokatowi dr. Sołtysikowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Hilla wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 2 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów dnia 2 maja 1921 5988

T. V 223/20 7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Superson, ur. 1883 r. w Białobokach, powiat Przeworsk, syn Jana i Marjjanny, powołany ogólną mobilizacją do wojska przydzielony do 17 austr. pułku obrony krajowej, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, w bitwie pod Lublinem 1914 r. dostał się do niewoli, tamże zachorowawszy w marcu 1916 umieszczony został w szpitalu a od sierpnia 1916 wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p.p. przeto wdraża się na prośbę Anieli Superson postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a małżeństwa jego na rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub adwokatowi dr. Salzmannowi w Rzeszowie, któreko się ustanawia obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Andrzeja Supersona wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dnia 4 grudnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów, dnia 4 maja 1921. 5927

T. V. 8/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Bąk, mąż Marji, służył przy 29 p. artylerji i brał udział w bitwie pod Opatowem, gdzie 8 września 1914 miał zginąć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 L. 129 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Marji Bąk w Malcach Sp. Nikko postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Czarnkowi adw. w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym. Michała Bąka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 20 maja 1921. 5820

T. 55/21/2. Hryć Klewec syn Iwana z Szutrominiec, urodzony 20 listopada 1889 wstąpił w lutym 1919 jako żołnierz do wojska ukraińskiego i miał umrzeć w szpitalu w Mohilewie w zimie 1919 na 1920, i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z 3 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Dоćki Klewec w Szutsomińcach postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego a małżeństwo zawarte w Szutromińcach 20 stycznia 1919 z Docką Poniuk za rozwiązane, Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub p. dr. Granickiemu adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym, Hrycia Klewca wzywa się by przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Czortków, 16 kwietnia 1921. 5942 2—3

T. 66/21/2. Terentij Wykluk, syn Andrzeja, urodzony w Torskiem 18 kwietnia 1885, wstąpił w sierpniu 1914 do służby wojskowej przy 95 pułku piechoty i dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd jedynie pismem z 25 sierpnia 1916 dał o sobie znak życia, poczem wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć, należy, że zachodz ustawowe domniemanie z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Fedory Wykluk postępowania celem uznania za zmarłego zaginionego a małżeństwo jego z Fedorą Wykluk za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne uznanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Granickiemu adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym; Terentego Wykluka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 25 kwietnia 1921. 5943 2—3

T. IV. 103 20 3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Piotr Knot z Dębicy powołany w sierpniu 1914 r. do służby wojskowej przy 40 pp. został wysłany na front rosyjski a następnie dostawszy się do niewoli rosyjskiej umarł tamże w szpitalu w Homiu z początkiem czerwca 1917 r. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Józefa Władysława Knota postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 październike 1921 r. albo sądowi albo p. dr. Michałowi Skowrońskiemu adw. w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Tarnów, dnia 20 kwietnia 1921. 6016 2—3

T. IV/120 20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Pater z Radwana powołany w czasie ogólnej mobilizacji w roku 1914 do służby wojskowej został wysłany w roku 1917 na front francuski, gdzie według ostatniej pisemnej wiadomości przesłanej żonie dnia 19 lipca 1918 r. miał być wzięty do niewoli i odtąd wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. przeto wdraża się na prośbę Weroniki Pater postępowanie celem uznanie za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Michałowi Skowrońskiemu w Tarnowie, którego się ustanawia obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Patera wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 grudnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 17 kwietnia 1921. 6017 2—3

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1? pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

17024